Nr 288. Kraków, Czwartek 17 Grudnia 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa [illegible]" wychodzi codziennie [illegible] wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenume[illegible]ta wynosi:

	r[illegible]	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejsc[illegible]	24 k[illegible]	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-[illegible] z przesyłką poczt.	32	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państw[illegible] Niemieckiem	36	18 „	9 „	3 „ — „
We Włosze[illegible]h, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni [illegible]rtuje 16 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszew[illegible]go ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, [illegible] nabycia po 12 h. *Prenume[illegible] przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z [illegible]niędzmi i przekazy pieniężne [illegible]renumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Re[illegible]y" w Krakowie. — Listów niefrankowanych ni[illegible]muje się.

Rękopisów nadesy[illegible] Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administ[illegible]: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administra[illegible] 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcase i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, B. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Pierwsza zdob[illegible]

Kraków, [illegible] grudnia.

Do zarządu wojskowego w A[illegible] najbardziej mają utrudniony przystęp [illegible]tytucyjne i parlamentarne czynniki, dzięki [illegible]mu pokutuje tam jeszcze i straszy ów o[illegible]wiony biurokratyzm „aus der guten alten [illegible]t", — ów osobliwy system załatwiania spra[illegible] z zewnątrz narzuconych, który wiedz już [illegible]no musiał zmianie w innych ministerstwa[illegible].

Najlepszą, wprost paradną pr[illegible] tego wojskowego, biurokratycznego sys[illegible], są skreślone wczoraj przez ministerstw[illegible] wojny w delegacyi austryackiej, koleje s[illegible]nej sprawy zniesienia rewersów demolacyjn[illegible]. Cóż to za męczarnie przechodzi biedna [illegible]dministracya wojskowa od lat... dwudzie[illegible]n dziewięciu, aby się zdawało, że prz[illegible]ież coś robi, lecz aby przypadkiem sprawy [illegible]niesienia tych nieszczęśliwych rewersów nie załatwiła!

Ustawa o rejonach fortyfik[illegible]yjnych pochodzi [illegible] 1859. Zmieniła się od [illegible]go czasu cała sztuka [illegible]jowania i wszystkie [illegible] gałęzie. Inaczej te[illegible]awiać i obliczać m[illegible]siano sieć fortyfikacy[illegible]asach, gdy dzia[illegible] niosły pociski na ćwierć [illegible] inaczej musia[illegible] zabrać się do obwałowa[illegible]iast, gdy nieprzyjaciel dosięgnąć może [illegible] murów pociskami armatniemi z odległoś[illegible]milowej. Ale A[illegible]rya trapi mi[illegible]ta, m[illegible] wszystko usta[illegible] rejonową z pr[illegible] la[illegible]erdziessu piecin. [illegible]wody zaś, dlaczego [illegible]y nie przepro[illegible] są wprost klasyczne.

Po pię[illegible]nastu l[illegible] od wyda[illegible] ustawy, bo już w r. 18[illegible] [illegible]ra[illegible] wojskowa, że owe przepisy rej[illegible] odpowiadają nowoczesnym stosunk[illegible]. Od chwili stwierdzenia tego faktu, — w[illegible] urzędowe, relacyi, — do wysnucia z nie[illegible] tej konsekwencyi, że przepisy rejon[illegible]rzeba zmienić, skoro z „nowoczesne[illegible] stosunkami" tej operacyi zrobić nie [illegible]na, — upłynęło okrągło lat... dwadzie[illegible] trzy! — A znowu od chwili odkrycia tej żelaznej konieczności potrzebowało ministerstwo wojny nie mniej, jak okrągłych trzech lat do polecenia, aby wypracowano projekt (!) noweli o rewersach demolacyjnych. Ni[illegible]ety ten projekt, i drugi jakiś młodszy [illegible] bliźniaczek, nie podobał się ministerstwu [illegible] i dlatego po upływie czterech lat przyszło ono znowu do przekonania, że trzeba koniecznie „skrócić" cały proceder.

[illegible]stępstwem tego, w chwili natchnienia [illegible]ego odkrycia, było, że ministerstwo w [illegible]01 wezwało oba rządy [illegible] au[illegible], do wybrania komisyi, która [illegible] „usta[illegible] podstawy" nowej ustawy rejonowej. [illegible]misya pracuje zaledwie dwa lata, nie [illegible] jej więc przynaglać. Gdy ona jednak [illegible]śli owe „podstawy" nowej ustawy, to ministerstwo przystąpi, naturalnie jeżeli się mu owe „podstawy" spodobają, do zredagowania całej ustawy rejonowej.

Możnaby ułożyć wiele zajmujących łamigłówek i zagadek na temat: ile domów, na podstawie rewersów demolacyjnych wystawionych, rozsypie się w gruzy, zanim doczekamy się zniesienia tej plagi; ile w tym czasie wymrze kodyfikatorów zamierzonej noweli, ilu zmieni się ministrów wojny, a ilu ministrów przeżyje w tym czasie austryacki minister obrony krajowej i t. p. Byłoby to wszystko nawet bardzo zabawne, gdyby nie dotykało sprawy bardzo aktualnej, którą ministerstwo wojny traktuje w taki sposób, jak gdyby z delegatów polskich urządzało sobie drwiny... Jest rzeczą osobistego smaku naszych delegatów, czy przypadnie im do gustu ten sposób traktowania ich przez ministra wojny; ponieważ jednak wchodzi tutaj w grę nie interes osobisty tych panów, lecz interes kilku miast naszego kraju, więc poczuwamy się do obowiązku założenia protestu przeciwko takiemu „załatwianiu" przez ministerstwo wojny spraw olbrzymiej masy obywateli, właśnie na rzecz siły zbrojnej państwa ponoszących największe ofiary z krwi i mienia.

Jeżeli wszystkie żądania, jakie wyliczono w Kole polskiem na jego ostatniem posiedzeniu, z takiem spotkają się ze strony rządu wspólnego przyjęciem, jakiego doznały owe rewersy demolacyjne, — to zaiste kraj znowu sowitą otrzyma nagrodę za politykę tajnych radców z Koła polskiego, którzy z opieki swojej na żaden sposób wypuścić nas nie chcą.

Z zachodnich kresów.

(Koresp. „N. Reformy").

Ostrawa Morawska, 14 grudnia.

Mówi się wiele, pisze się [illegible] mniej [illegible], a myśli się o najdalej na zachód wysuniętej placówce polskiej, — powiedzmy otwarcie, bardzo mało i coraz mniej dla niej się robi. A przecież kwestya utrzymania tej placówki narodowej, to kwestya obrony Śląska i całej zachodniej części Galicyi.

Jest w Ostrawie Morawskiej Dom polski, pierwszy w szerokiem tego słowa znaczeniu dom ludowy, gdzie ogniskuje się cały ruch narodowy. Nie pora mówić o tem, czy społeczeństwo polskie popiera tak, jak powinno, Dom polski w Ostrawie Morawskiej, ale nie można nie wspomnieć, że w jego rękach spoczywa los tej (finansowo zagrożonej ciągle jeszcze) placówki polskiej, tej najdalej na zachód wysuniętej twierdzy, kędy ideę polską tem silniej i wytrwalej pielęgnować potrzeba, ponieważ tu jej największe zagraża niebezpieczeństwo.

W Domu polskim w Ostrawie Morawskiej mieszczą się wszystkie stowarzyszenia polskie, tu umieszczono również najważniejszą twierdzę słowa polskiego, obecnie trzechklasową i znakomicie się rozwijającą szkołę polską im. Maryi Konopnickiej, utrzymywaną przez Towarzystwo Szkoły ludowej. — Obok szkoły polskiej istnieje ochronka dla małych dzieci (fröblówka), dwuletni, bardzo licznie uczęszczany, kurs rzemieślniczo-przemysłowy dla terminatorów rękodzielniczych i szkoła analfabetów. W lokalu Towarzystwa Szkoły ludowej znajduje się publiczna bezpłatna czytelnia gazet i wypożyczalnia książek, z której korzysta bardzo znaczna liczba osób; tu wreszcie z inicyatywy Zarządu miejscowego Koła odbywają się każdej niedzieli popularne wykłady z różnych dziedzin wiedzy, ilustrowane mapami, przyrządami i obrazami świetlnemi. Wykłady te tworzą zamkniętą całość i są jak gdyby wyższą szkołą dla tutejszej robotniczej ludności polskiej. — Obecnie wykłada geografię p. Nowak, kierownik szkoły, — historyę polską p. Popowicz, nauczyciel, — hygienę, somatologię i anatomię dr Seidl, — ekonomię polityczną i społeczną redaktor Mayer, — w najbliższej zaś przyszłości wykładaną będzie fizyka i technologia, ze szczególniejszem uwzględnieniem przemysłu górniczego.

Obecnie jest w toku sprawa założenia „Sokoła", a z licznego zgłaszania się na członków tak robotników, rzemieślników, jak inteligencyi, wnosić można, iż rozwój tak potrzebnej u nas instytucyi będzie nader pomyślny.

W wielkiej sali Domu polskiego odbywają się dość często przedstawienia teatralne i wieczorki amatorskie, w którym to celu otworzono pod firmą Towarzystwa Szkoły ludowej „Kółko amatorskie" i chór męski, prowadzony umiejętnie przez p. Nowaka, kierownika szkoły, a lubo złożony głównie z rzemieślników i robotników, jednak śmiało może iść w zawody z towarzystwami śpiewackiemi wielu miast galicyjskich.

Praca zbiorowa wszystkich tych Towarzystw zmierza w jednym kierunku, mianowicie w w celu rozbudzenia życia narodowego i zsolidaryzowania rozproszonych niegdyś sił — i w tym kierunku zdziałano istotnie bardzo wiele. — Kto porówna dzisiejszy ruch polski w Ostrawie Morawskiej z dawną martwotą, albo, co gorsza, z wewnętrznemi sporami, osłabiającemi każdą wspólną pracę, ten przyznać musi, że w ciągu ostatnich lat zmieniło się wiele na lepsze i gdy praca i w przyszłości tymsamym pójdzie torem, to obawiać się o losy Polonii ostrawskiej nie będziemy potrzebowali.

Najwymowniejszym objawem świeżo rozbudzonego ruchu narodowego są u nas częste zgromadzenia ludowe w Domu polskim, na które przybywa tłumnie tutejsza ludność polska i gdzie omawia się wszystkie sprawy dotyczące jej kulturalnych i materyalnych potrzeb. Skutek tych zgromadzeń jest zawsze dodatni, bo pominąwszy już ogromną korzyść ze spopularyzowania pewnej myśli wynikającą, przecież każdy głos zbiorowy prędszy i skuteczniejszy znajdzie odzew, niż głos jednostki. Ot, choćby jeden przykład. W zagłębiu ostrawskiem żyje z górą 20.000 Polaków, a mimo tego w kościele nie uwzględniano dotąd języka polskiego i kazania wygłaszane były naprzemian w języku czeskim i niemieckim i takie też śpiewano pieśni. Usiłowaniom jednostek nie udało się zmienić tego stanu rzeczy, dopiero zbiorowa praca osiągła zamierzony skutek. Z inicyatywy p. Nowaka i inżyniera Brzozowskiego zwołano zgromadzenie ludowe, na którem uchwalono domagać się wprowadzenia kazań i pieśni polskich, zebrano przeszło 1000 podpisów na stosowną petycyę i wybrano deputacyę, mającą się udać w tej sprawie do ks. biskupa ołomunieckiego. Skutek był nadspodziewanie szybki i pomyślny. Obeszło się nawet bez deputacyi, bo konsystorz na samą petycyę nadesłał odpowiedź przychylną i już w najbliższą niedzielę 20 b. m. będziemy mieli w parafialnym kościele pierwsze nabożeństwo polskie.

Od potrzeb duchowych zwróciła się ludność polska Ostrawy M. na pole potrzeb ekonomicznych. Od dawna uczuwać się u nas dawała potrzeba stworzenia takiej finansowej instytucyi, któraby drobnym rzemieślnikom, przemysłowcom i robotnikom polskim udzielała łatwej a natychmiastowej pomocy pieniężnej i któraby przyjmowała ich drobne wkładki oszczędnościowe, dotąd bowiem musimy w tych sprawach zwracać się do kas czeskich i niemieckich i nietylko wzbogacać ich własnym groszem, ale nadto być w ciągłej od nich zależności. W tym celu odbyło się właśnie wczoraj w Domu polskim wielkie zgromadzenie, na które przybyli zaproszeni z Krakowa goście profesor Bujwid i dr Gertler.

Jak żywo sprawa ta zajmowała umysły wszystkich, świadczy najwymowniej fakt, że wielka sala Domu polskiego wypełniła się literalnie po brzegi i wiele osób z braku miejsca musiało się obradom przysłuchiwać z przybocznych sal restauracyjnych. Zgromadzenie zagaił kierownik szkoły p. Nowak, przewodniczył prof. Bujwid, właściwą sprawę utworzenia banku ludowego referował dr Gertler. Ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. dr Seidl, Nowak, Kopeć, Wnęk i inni, wykazała, że wszyscy w zasadzie uznają potrzebę stworzenia instytucyi finansowej, dającej polskiemu robotnikowi i rzemieślnikowi łatwy drobny kredyt i że widzą w niej znakomitą dźwignię w ekonomicznem życiu kresowej Polonii. Prof. Bujwid wskazał na potężny rozwój tego rodzaju stowarzyszeń w Belgii, gdzie z małych początków wielkie zrodziły się dzieła i wita myśl inicyatorów ostrawskich jako nową erę ich pożytecznej dla kraju działalności. Dr Seidl widzi w łączeniu się w pracy ekonomicznej Polaków ostrawskich spłacenie długu wdzięczności względem kraju, któremu przez emigracyę odjęto sporo rąk roboczych a z którym zawsze wspólność narodowych celów łączyć ich powinna i życzy nowej instytucyi powodzenia i rozwoju. W rezultacie wybrano komitet złożony z 24 osób, który ma poczynić kroki wstępne, celem wprowadzenia banku ludowego w życie. Do komitetu tego weszli reprezentanci robotników, rzemieślników i inteligencyi. Po zgromadzeniu czekała uczestników miła niespodzianka. Chór amatorski pod kierownictwem p. Nowaka odśpiewał ze sceny kilka pieśni narodowych i towarzyskich, które hucznemi nagrodzono oklaskami. W najbliższych dniach odbędzie się w Domu polskim jeszcze jedno zgromadzenie, na którem poruszoną będzie sprawa założenia pisma polskiego w Ostrawie Morawskiej.

Działalność Ostrawy morawskiej w kierunku narodowym nie ogranicza się jednak na samo miasto i jego polskich mieszkańców, ma ona również doniosłe znaczenie dla okolicy a wpływ jej sięga na całe zagłębie ostrawsko karwińskie, którego jest terytoryalnem i społecznem centrem. To też działacze ostrawskich towarzystw oświatowych czynni są i w miejscowościach, sąsiadujących z Ostrawą, — przemawiają na zgromadzeniach w Ostrawie Polskiej, Witkowicach, Mor. Górach, Gruszowie i t. d., urządzają tam przedstawienia amatorskie, prowadzą szkołę dla analfabetów, chóry śpiewackie i t. p.

er.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Poznań, 15 grudnia.

(Mowa Skarzyńskiego. — Brak „patosu". — Naiwność „Dziennika Poznańskiego". — Różnica między starem a nowem Kołem — Powódź wniosków polskich. — Przejście do taktyki zaczepnej — Pomoc „centrowców" zbyteczna).

Nowe Koło polskie w parlamencie niemieckim stara się usilnie, aby zainteresowanie z jakiem ogół nasz oczekiwał pierwszych jego kroków, nie osłabło. Przedewszystkiem składa dowody, że pragnie być rzeczywistą, a nie tylko formalną, malowaną reprezentacyą ludności polskiej w parlamencie Rzeszy, a dalej, że zamierza uczciwie pracować dla tej ludności.

W dyskusyi budżetowej wzięło Koło udział, jak już wiadomo, przez usta członka swego, dra Witolda Skarzyńskiego. Jego mowa wywołała liczne komentarze. „Dziennik Berliński" przypuszcza, że ta część społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, która żąda od posłów swoich bezwzględnie ostrego tonu w Berlinie, a nawet narodowego patosu, będzie poniekąd mową tą rozczarowana. Dr Skarzyński mówił wpr[illegible] stanowczo, ale spokojnie, ogran[illegible] równie do napiętnowania hypokryzyi i [illegible]ości naszych wrogów. — Ugodowy „[illegible] Poznański" przypuszcza tosamo, chwa[illegible] za jego spo[illegible], cieszy się, że „ludowców" spotkał zawód i pyta, czem właściwie ta mowa nowe[illegible] posła wybranego przez ruch ludowy na miejsce „zasłużonego starego", różni się od dawniejszych mów t. zw. „ugodowców"?

W pytaniu tem mieści się dużo naiwności. Różnica między mową dra Skarzyńskiego a oratorskiemi występami byłych posłów ugodowych widoczna jest na pierwszy rzut oka. — Podczas gdy oni uzasadniali swe protesty i skromne żądania zwykle tylko „wiernopoddańczem stanowiskiem ludności polskiej", a skrzętnie unikali aluzyj ogólno narodowych, dr Skarzyński powiedział: „To panom jasno oświadczam: my Polacy w obrębie granic Rzeszy niemieckiej jesteśmy częścią tego żywego narodu polskiego, który dokonaną na nas przed 100 laty wiwisekcyę przeżył poprostu z tego powodu, że narody są nieśmiertelnemi, póki zachowają zdrowy mózg i zdrowe serce". I na tej podstawie oparł głównie swe żądanie, aby szanowano narodowy charakter ludności polskiej. Że dr Skarzyński mówił bez patosu, to jeszcze nic złego, to bynajmniej nie osłabia wartości jego mowy, która — jak to przyznaje tensam „Dziennik Poznański" — „prze-

Herbert Spencer.

Dzieje umysłowości w[illegible]snej złączyły się nierozerwalnie z imieni[illegible]arłego myśliciela angielskiego. W dziesię[illegible]wem dziele p. t. „System syntetycznej fil[illegible]" starał się Herbert Spencer ująć w jed[illegible]ystem to, co nauka dotychczas zdobyła w r[illegible]licznych gałęziach wiedzy i to, co poza tą w[illegible]izą było niedostępnem i niepoznawalnem.

Objąć całą umiejętn[illegible] współczesną, przejść wszystkie jej kierunki, [illegible] każdej wyrobić sobie własne zdanie, z każdej wysnuć jak najdalej idące konsekwencye i użyć ich jako cegieł do budowania gmachu filozoficznej jedności, a przy tem wszystkiem nie zasklepić się w swej pracy, lecz bacznem okiem śledzić przejawy współczesnego życia etycznego, społecznego, politycznego i krytycznie je oceniać: na to mógł się zdobyć tylko genialny umysł Spencera. Nie przestając być nigdy filozofem, który wytężał wzrok we wszechświat, był zawsze obywatelem i członkiem wielkiej rodziny ludów, potępiającym ich błędy, lecz współczującym z ich nieszczęściami.

Ze śmiercią tego wielkiego myśliciela traci Anglia ostatniego z długiego łańcucha pracowników, którzy od wieku XVIII począwszy, wpływali na dalsze koleje ogólno ludzkiej myśli. W Anglii Spencer nie doczekał się tego uznania, z jakiem jego dzieła spotkały się na kontynencie. I tak w Oksfordzie powrotna fala niemieckiego idealizmu znalazła większy posłuch i zdobyła sobie większe prawo obywatelstwa, niż system zmarłego myśliciela rodaka. Lecz w świecie umysłowości współczesnej myśli jego i metoda wywołały olbrzymi ruch i otworzyły nowe szerokie horyzonty wiedzy.

Jego usiłowania w celu zjednoczenia naszych pojęć o wszechświecie, a dalej wynalezienia zasadniczej podstawy dla tej wielorakiej w formach i natężeniu energii życiowej, działającej w nas samych i we wszystkiem, co nas otacza, jak również i śledzenia jej akcyi, rozwoju i postępu od najniższych do najwyższych form egzystencyi — rzuciły naukę współczesną na nowe tory i w epoce rozkwitu pozytywizmu zrobiły imię Spencera najbardziej popularnem z imion wielkich filozofów.

„Powszechne prawo rozwoju" stało się podstawą i punktem wyjścia jego systemu. Tem prawem określił i wytłomaczył Spencer wszystkie objawy we wszechświecie, począwszy od wykształcenia się systemów planetarnych, a skończywszy na wykształceniu organizacyi duchowej człowieka. Geologiczne formacye i formacye społeczne, prawa światła fizycznego i organicznego, procesy chemiczne i procesy jaźni ludzkiej, wszystko to, co przyjmuje świeże formy życia i te formy traci, istnieje i ginie, podciągnął pod to jedno, nieubłagane prawo.

Materya i ruch — jego zdaniem — ulegają bez przerwy ciągłemu przemieszczaniu. Wykształcenie się (całkowanie) tej materyi i jej rozpraszanie się, jak również rozpraszanie się ruchu lub jego pochłanianie, stanowią istotę tak ewolucyi, jak zastoju, t. j. rozkładu.

Wszechświat ulega nieustającemu procesowi, którego jednym biegunem jest skupianie się jednorodnych mas i ich formowanie, drugim zaś biegunem jest różniczkowanie się wskutek rozpraszania się ruchu. Zasadniczym rysem tej ewolucyi jest to, że każda formacya (całkowanie) odbywa się od nie dającej się określić, a więc nie poznawalnej, rozprószonej, zasadniczej jedności ku coraz bardziej zdecydowanej w swych objawach, poznawalnej i łącznej różnorodności.

Jak wspomniałem wyżej, to „prawo powszechnego rozwoju" tworzy „basis" dla wszelkich przejawów tak zorganizowanego, jak niezorganizowanego wszechświatu.

Znamiennym, a szeroki ogół może najbardziej interesującym jest pogląd Spencera na życie społeczne. Przedstawia on kształtowanie się społeczeństwa jako dalszy ciąg i wyższe stopnie tegosamego procesu różniczkowania, który towarzyszył już pierwszym przekształceniom się pramgławicy. Wykazuje dalej, jak pod wpływem zewnętrznych, groźnych nacisków (elementarna potęga przyrody, napady nieprzyjaznych hord, dogmaty religii i siła dziedzicznych dowódców) powstały pierwsze przymusowe organizacye społeczne. Im to trzeba przypisać, że ludzkość posuwa się z niższych stopni rozwoju na coraz wyższe, mimo przeszkód i klęsk.

W naszych czasach „militant type" wkracza we wszystkie dziedziny życia współczesnego. Militaryzm od czasów Napoleona poczynił zastraszające postępy. Przymus, który jest synonimem militaryzmu, przekształcił całkowicie budowę społeczną i zapanował wszechwładnie na każdem polu obywatelskiego i urzędniczego życia. Przymusowa służba wojskowa, przymusowe uczenie się, ograniczenie wolnego handlu, przymus w ubezpieczeniu robotników, zaczem pójdzie cały szereg innych „przymusowych" uchwał i zarządzeń — to wymowne objawy naszej epoki. Demokratyzacya nie zapobiegnie złemu, skoro jej nie towarzyszy równolegle ograniczenie państwowości i skoro w miejsce „naturalnego korzystania z wielu przez niewielu występuje nienaturalne korzystanie z niewielu przez wielu".

W tem wdzieraniu się państwowości we wszystkie dziedziny życia społecznego widzi Spencer zło jedno z największych, bo ono to właśnie hamuje i krzyżuje naturalny bieg rozwoju socyalnego i wiedzie do niewolnictwa... Broszura „The man versus the State" jest w tym względzie najbardziej wymownym dokumentem jego poglądów.

Niemniej głębokie i świetne są jego zapatrywania na wzajemny stosunek religii i filozofii. Wiemy, że tajemnica bytu i przeznaczenia człowieka pobudzała fantazyę i rozum ludzki do spekulacyi już na najniższych szczeblach socyalnej organizacyi. — W ten sposób powstawały w pierwszym rzędzie systemy religijne, a w dalszym ciągu czyste spekulacyjne systemy filozoficzne. Te to dwa przepotężne czynniki, religia ze swoją bezwzględną wiarą w dogmaty, przekształcające się z nieumiejętnych, wielorakich, politeistycznych na jaśniejsze, prostsze, absolutne, monoteistyczne, które w ostatnich swoich formacyach starały się objąć całokształt zarówno metafizycznych, jak i realnych prawd w jednolity i konsekwentny system, i filozofia, która usiłuje rozwiązać zagadkę bytu ludzkiego tak drogą czystej spekulacyi, nie uznającej i wykluczającej ze swego terenu duchowego wszystko to, co krytycznie nie dałoby się rozważyć i ocenić, jak również drogą doświadczalną, bo nie dowierzając rozumowi, to tylko uznaje i przyjmuje w poczet prawd, co da się dowieść na podstawie faktów i doświadczeń — te to dwie różne celowo, lecz zasadniczo jednorodne manifestacye ducha, utrzymywały zawsze myśl ogólno-ludzką nad poziomem walki o byt i nie pozwoliły jej zatracić w tej walce świadomości o łączności z wszechświatem.

To też słusznie Spencer dowodzi, że zasługą wszystkich systemów religijnych było to, iż uznawały tajemnicę bytu i, choć środki, jakiemi myśl ludzką wiodły do celu, mogły być błędne, to jednak cel pozostawał tensam, owa wiara w mysterium wszechświata. Z drugiej strony filozofia zasługiwała się tem koło religii, że wyłączała z tej ostatniej wszystko to, co było w niej „niereligijne", t. j. to, co wkraczało w życie realne i tem życiem chciało kierować.

Jak już wzmiankowałem wyżej, Spencer był nietylko myślicielem, lecz niemniej wielkim i wymownym obywatelem, który nie wahał się nigdy swego zdania, choćby to miało nawet godzić w dumę jego własnego narodu, wypowiedzieć z całą surowością nieubłaganego sędziego. Czy przesadna sława Kiplinga, czy niekulturalna krucyata Anglików przeciw Boerom, czy łajdactwa prusackie, popełnione na Polakach, — każdy taki objaw spotkał się z najostrzejszą krytyką nieutrudzonego myśliciela.

Im dłużej przestajemy z dziełami Spencera i im lepiej zapoznajemy się z jego życiem, tem bardziej postać tego genialnego osiemdziesięcioletniego pracownika na niwie myśli współczesnej olbrzymieje w naszych oczach. Sześćdziesiąt lat swego życia wytyczył niby długi pas bujnej roli pod nieustanną i owocodajną uprawę swych filozoficznych dociekań. Nie miały do niego przystępu żadne nagrody, żadne zapisy ani ofiary. Nigdy po nie ręki nie wyciągał, ani nie chciał ich przyjąć. Nie przyjął również tytuły szlachcica przez cały przeciąg panowania królowej Wiktoryi, nie przyjął także odznaczenia wręczonego mu osobiście przez cesarza niemieckiego. Dar honorowy w kwocie 40.000 koron przesłany mu w roku 1865 przez jego wielbicieli w Ameryce w czasie, kiedy był w opłakanych stosunkach majątkowych, odesłał z powrotem.

Jeden z dowcipnych przyjaciół nazwał go „Splendid Isolation" (wspaniałe odosobnienie). Bo też ten przedziwny myśliciel nadewszystko ukochał samotność, a jeśli znalazł się w jakiem towarzystwie, które go znudziło, wyłączał się z rozmowy za pomocą dwóch stalowych nakrywek, — któremi zasłaniał sobie uszy...

Życie Herberta Spencera i jego dzieła nie pozostają w żadnej sprzeczności ze sobą. Jak pierwsze mówi nam o nieugiętym, czystym i szlachetnym jego charakterze, tak drugie mówią o genialnej intuicyi myśliciela, o głębokiem i wszechstronnem jego wykształceniu i o tem rzadkiem przedziwnem ukochaniu prawdy, wobec której nie istniała dla niego ani prywata, ani gniewy przyjaciół, ani oburzenie zwolenników, ani szowinizm narodowy.

Był to człowiek nieskalanej czystości charakteru i prawdziwy Tytan wiedzy.

Dr Tadeusz Konczyński.

mawiała do Niemców tak jasno i wyraźnie, jak jeszcze żaden z naszych reprezentantów nie przemawiał". Patos nie leży w charakterze tego posła, który jest przedewszystkiem wybitnym ekonomistą, nie zawsze też jest potrzebny.

Zresztą tegoż dnia jeszcze, w którym „Dz. Pozn." napisał ten komentarz do mowy Skarżyńskiego, miał on sposobność przekonania się, jak bardzo działalność nowego Koła różnić się będzie od akcyi poprzedniego. Dowiedział się bowiem, że nowe Koło zgłosiło już w parlamencie nie mniej jak 21 wniosków samodzielnych, dotyczących wszelkich dziedzin nietylko narodowego ale i społecznego naszego życia. To najlepszy dowód, że nowe Koło zrywa z dotychczasową taktyką, ograniczającą się jedynie do odpierania ataków rządu i conajwyżej do inicyatywy w wyjątkowo ważnych sprawach, a zamierza przejść do ataku na całej linii. Są między wnioskami temi i takie, które, jak z przekąsem zaznacza „Dziennik Pozn.", „znajdą miłe przyjęcie w stronnictwie socyalno-demokratycznem", np. wniosek, żądający ustawodawczego zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy; drugi, dotyczący zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy. Zgłaszając te i podobne im wnioski, wkraczające w dziedzinę socyalną, Koło dało dowód, że dobrze pojmuje swój obowiązek jako reprezentacyi społeczeństwa, które, jak to słusznie zaznaczył właśnie poseł Skarżyński w swej mowie, składa się już przeważnie ze stanu średniego włościańskiego i robotniczego.

Autorem większej części tych wniosków jest dzielny poseł poznański Bernard Chrzanowski. Pierwszy z nich żąda, aby nauki religii udzielano polskim dzieciom wyłącznie w języku polskim i by wbrew woli rodziców i opiekunów dzieci nie było wolno zmuszać ich do udziału w nauce, wykładanej w innym języku; drugi, aby urzędnicy stanu cywilnego zobowiązani byli zapisywać nazwiska polskie w księgach urzędowych w dokładnem polskiem brzmieniu, odpowiadającem właściwościom języka polskiego; trzeci domaga się zmiany ordynacyi sądowej w tym kierunku, aby sędziowie w dzielnicach polskich władali językiem polskim i by stronom, nie władającym językiem niemieckim, wolno było używać przed sądem języka ojczystego; czwarty, aby młodzieży polskiej, obowiązanej do służby wojskowej, nie karano za polskie uczucia i usposobienie, inne wreszcie zwracają się przeciwko nadużyciom przy wyborach ograniczaniu swobody stowarzyszeń polskich, przeciwko nadużywaniu paragrafu 130 kodeksu karnego o zakłócaniu spokoju publicznego itd. itd.

Nie pominięto w tych wnioskach ani jednej strony ciężkiego p[illegible] naszego, ani jednej krzywdy, wyrządzanej nam przez władze pruskie.

Można sobie wyobrazić, z jakiem zdumieniem ujrzał prezydent gabinetu, hr. Ballestrem, na swojem biurku tę powódź wniosków polskich. On, który dawniej pojawiające się niezmiernie rzadko wnioski i interpelacye polskie spychał na szary koniec porządku obrad, nie będzie już mógł stosować teraz tej metody, bo wniosków naszych jest za dużo na taką praktykę. I parlament niemiecki zmuszony teraz będzie poświęcić więcej niż dotąd czasu i uwagi sprawom polskim. I z tej już przyczyny, bez względu na los tych wniosków, powitać należy tę akcyę zacnego Koła z szczerem zadowoleniem.

Koło, licząc obecnie 16 członków, może występować na własną rękę z samodzielnemi wnioskami. Swoją drogą w tym wypadku skazane jeszcze było na pomoc postronną, ponieważ dwóch jego członków ks. Jażdżewski i Mycielski z niewiadomych przyczyn nie przybyli jeszcze do Berlina. Brakujących podpisów dostarczyli Koło poseł duński i jeden z posłów alzackich, tak, że mogło się obyć bez pomocy centrum, które zresztą poparcia tych wniosków stanowczo odmówiło.

I w parlamencie więc będziemy teraz mieli częste dyskusye polskie.

Koleje lokalne w Galicyi.

Lwów, 14 grudnia.

Sprozonej na dzień 16 bm. krajowej Radzie kolejowej przedłożone będzie sprawozdanie krajowego biura kolejowego do wszystkich punktów porządku dziennego. Z obszernego tego sprawozdania wyjmujemy w streszczeniu co ważniejsze.

Punkt pierwszy porządku dziennego obejmuje sprawozdanie z zarządzeń, poczynionych wskutek uchwał krajowej Rady kolejowej. Uchwałę o wyjednanie zniżek taryf przewozowych dla odpadków naftowych, przeznaczonych na opał przemysłowy albo na wyrób gazu świetlnego — przesłał Wydział krajowy Ministerstwu kolejowemu z oświadczeniem, że w razie przyznania tych zniżek na kolejach państwowych zaprowadzi takie same zniżki na krajowych kolejach lokalnych. Odpowiedzi rząd dotąd nie nadesłał.

Uchwałę w sprawie programu dalszej akcyi kraju na polu kolei lokalnych — z podziałem na koleje: a) normalno-torowe, b) wąskotorowe, c) takież same z ruchem automobilowym, d) automobile parowe lub elektryczne, kursujące bez szyn po gościńcach — odesłano do komitetu ściślejszego, który zda sprawę na pełnem posiedzeniu Rady. Przy tej sposobności przedstawia Wydział krajowy w obszerniejszym wywodzie stan kapitału rozporządzalnego funduszu kolejowego w obecnej chwili. Streszcza się to w następujących cyfrach: Według sprawozdania, przedłożonego tegorocznemu Sejmowi, wynosił stan kapitału rozporządzalnego 2,391.000 Że zaś Sejm uchwalił po 600.000 koron dla kolei Lwów—Podhajce (podwyższenie pierwotnej uchwały) i Tarnopol—Zbaraż — razem 1,200.000 koron, przeto pozostaje 1,191.000 koron — a gdy według sprawozdania sejmowej komisyi kolejowej pożądane jest utrzymywać w gotówce 1 milion jako kapitał rezerwowy, przeto pozostaje właściwie tylko 191.000 koron, co wobec licznych nowych projektów prawie równa się zeru. To też Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, aby przy przedłożeniu budżetu na rok 1905 uwzględnił potrzebę dalszej akcyi kraju na polu kolei równorzędnych. Jest to prawie kategoryczna wskazówka powiększenia funduszu kolejowego.

Następuje sprawozdanie o uchwałach sejmowych, powziętych na ubiegłej sesyi. Uchwały te świeżo są w pamięci czytelników ze sprawozdań sejmowych — przeto ich tu nie powtarzamy. Wykonanie tych uchwał jest w toku.

Do następnego punktu porządku dziennego „dalszy postęp akcyi na polu popierania kolei [illegible]rzędnych", dołączył Wydział krajowy tabelkę, wykazującą dochody brutto krajowych kolei lokalnych za czas od 1 stycznia do końca września b. r. — w porównaniu z dochodami takiego samego okresu roku 1902. Otóż z zadowoleniem zaznaczyć można wzrost dochodów wszystkich krajowych kolei lokalnych — a mianowicie: Borki Wielkie—Grzymałów o 3265 k., Chabówka—Zakopane o 28.147 k., Delatyn—Kołomyja—Stefanówka o k. 45.049, Łupków—Cisna o 17.358 k., Piła—Jaworzno o 21.474 k. i Trzebinia—Skawce o 130.035. Dochód wszystkich krajowych kolei lokalnych wynosił w pierwszych 9 miesiącach r. 1902 razem 921.612 k., zaś w tym samym okresie roku bieżącego 1,167.300 k. czyli o 245.688 k. więcej.

Od ostatniego posiedzenia Rady kolejowej, tj. od 10 czerwca br., wykończono przedłużenie kolei Piła—Jaworzno, bez przekroczenia preliminarza i otwarto w sierpniu ruch publiczny na tem przedłużeniu. Budowa kolei Przeworsk—Bachórz postępuje tak, że wykończenie jej w terminie kontraktowym jest prawdopodobne, a budowa przedłużenia do Dynowa rozpoczęła się we wrześniu. Budowa kolei Janów—Jaworów ukończono i oddano do publicznego użytku w listopadzie br. kolej Nowy Targ—Suchahora postępuje normalnie i będzie w ciągu lata 1904 oddana do użytku.

Linie nowe, objęte uchwałami Sejmu, nie weszły jeszcze w stadyum wykonania. Konsorcyum kolei Nowy Sącz—Szczawnica nie zawiadomiło Wydziału krajowego o dalszej swej akcyi ku urzeczywistnieniu tej kolei. Wydział ustosunkował się jeszcze raz do interesentów. W sprawie kolei Borysław—Stebnik nie jest jeszcze ustalony datek interesentów, a co główna, datek państwowego zarządu dóbr i lasów i zarządu salinarnego, od czego głównie zależy wykonanie tego projektu. Dla linii Tarnów—Szczucin opracowuje się operat techniczny i będzie zapewne w kwietniu 1904 przedłożony rządowi, poczem będzie się mogła odbyć reambulacya. Sprawa budowy kolei Tarnopol—Zbaraż nie postąpiła naprzód — a korespondent wasz dodaje od siebie: tem lepiej! W sprawie kolei Podgórze—Myślenice—Lubień zachodzi różnica między starającym się o koncesyę a rządem co do kierunku trasy od Podgórza do Wieliczki. Kolej Lwów—Podhajce ma obecnie zapewniony kapitał 15,252.000 koron — że zaś ustawowo oznaczony kapitał wynosi $15^1/_2$ mil., przeto brakuje jeszcze 248.000 koron — a o sumę tę toczą się jeszcze rokowania z zarządem monopolu tytoniowego, jako właścicielem fabryki w Winnikach.

Zgłoszone w Wydziale krajowym dalsze projekty są: 1) Lwów—Kamionka—Stojanów, 2) Złoczów—Sasów, 3) Kołomyja—Kossów, 4) Strzyłki—Lutowiska—Cisna, 5) Stanisławów—Porohy—Bohorodczany. Będą one przedmiotem studyów biura kolejowego, o ile interesenci przedłożą potrzebne do tego materyały.

Oto główna treść sprawozdania, które będzie przedmiotem obrad środowej sesyi krajowej Rady kolejowej.

Popierajmy nasz przemysł.

W sprawie fabryki cukru w Przeworsku obok konsumentów, którzy powinni kupować wyłącznie cukier przeworski, mają także i rolnicy, a mianowicie właściciele większych obszarów, bardzo ważne zadanie do spełnienia. Fabrykę cukru w Przeworsku i jej filię w Zuczce na Bukowinie, zniszczyć chce obca konkurencya na wszelkie sposoby. Postawiono konkurencyjną fabrykę w Łużanach obok Zuczki, zawładnięto cukrownią w Tłumaczu, a wreszcie wyśrubowano ceny buraków do niebywałej wysokości, ażeby koszta produkcyi w Zuczce podnieść do tej wysokości, którąby uniemożliwiła fabrykacyę cukru i sprowadziła zamknięcie ruchu. Tak walczy grupa chropińska z fabryką przeworską.

Z inicyatywy „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego", rozesłał komitet Towarzystwa gospodarskiego do swoich oddziałów odezwę w tej sprawie, zwracającą uwagę naszych rolników na niebezpieczeństwo, które grozi nietylko fabrykom cukru w Przeworsku i Zuczce, ale także plantatorom buraków ze strony grupy chropińskiej. Grupa ta płaci obecnie wyższe ceny za buraki, ażeby Zuczce odebrać dostawców, ale gdy odniesie zwycięstwo, gdyby zniszczyła fabryki w Przeworsku i Zuczce, wtedy plantatorzy nasi zostaliby zdani na łaskę i niełaskę grupy chropińskiej.

„W takim stanie rzeczy — kończy odezwa Towarzystwa gospodarskiego — jest ze strony naszych rolników grubym błędem gospodarczym dostarczać buraków cukrowniom chropińskim w Tłumaczu i Łużanach. Obecne wyższe ceny, które płaci przedsiębiorstwo obce, są niewątpliwie nęcące i wielu poszło na ich lep. Czyż jednak zastanowili się nad tem, co się stanie z ich uprawą buraków, gdyby przedsiębiorstwo przeworskie w walce ustąpiło? Czyż uprzytomnili sobie, jaki będzie los ich kultury pod monopolistycznym uciskiem obcych, którym na rozwoju naszego rolnictwa nic a nic nie zależy? Czy na odwrót oświadamiają sobie, że wspomożenie Przeworska w obecnej walce przez plantatorów, choćby nawet połączone z pewnem „lucrum cessans", jakie wynika z niezdrowo wyższych cen łużańskich, zapewnia i na przyszłość w pewnych granicach stałą konkurencyę fabryk w Łużanach i Tłumaczu z jednej, a w Zuczce z drugiej strony, która to konkurencya nigdy nie pozwoli cenom buraków spaść poniżej pewnego słusznego poziomu?"

Za tą odezwą powinni pójść rolnicy nasi w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie.

Rozwój naszego przemysłu postępuje często w sposób, nie zwracający powszechnej uwagi, wielu bowiem przemysłowców naszych nie ocenia należycie doniosłości godziwej reklamy. Jeżeli mimo to niektóre wyroby zyskują pole zbytu, to zawdzięczają swe powodzenie nadzwyczajnej doskonałości.

Do takich rodzajów produkcyi, która zjednała sobie już obywatelstwo w kraju i wyparła prawie zupełnie zagraniczne wyroby, należy fabryka chemiczno-technicznych smarów i szczeliw (pakunków) do uszczelniania dławików maszyn parowych (Stopfbüchsenpackung) p. Edwarda Hellwiga we Lwowie, przy ul. Kopernika l. 29. Fabryka ta istnieje zaledwie trzy lata, a zjednała sobie już powszechne uznanie i wyroby jej mają wzięcie w szerokich kołach właścicieli maszyn parowych, a wiadomo, że dłuższa konserwacya maszyn parowych zależy w znacznym stopniu od materyału, użytego do uszczelnienia t. zw. dławików.

Podobnie ma się rzecz z meblami giętemi, wyrabianemi z buczyny. Do niedawna firmy wiedeńskie, węgierskie i pruskie zalewały Galicyę banalnym tandetnym towarem w tej gałęzi produkcyjnej, a kilka fabryk eksploatowało nasze lasy bukowe w Karpatach, przysyłając nam napowrót z Wiednia lub Pesztu naszą własną buczynę za drogie pieniądze, przerobioną na meble. — Od pewnego czasu zaczynamy się wyzwalać z tej zależności i prym wiedzie w tej walce renomowana z najlepszej strony pod każdym względem wielka parowa fabryka mebli giętych M. Adera w Jazowsku koło Starego Sącza. Ostatnie wyroby tej firmy, wywożącej swój towar na Tryest daleko za morze, wystawione w lwowskim bazarze krajowym, budzą smakiem swoim i starannem wykończeniem obok przystępnych stosunkowo cen ogólne uznanie. Poza tą firmą także fabryki firmy Fuchs i Freund w Nowosielicy, Rudolfa Weila w Buczkowicach koło Białej, a wreszcie warsztaty Braci Tercyarzy we Lwowie i w Krakowie dostarczają dobrego i taniego towaru w tej gałęzi produkcyjnej, którą powinniśmy z całą energią popierać, bo wzmacniając ją, możemy stworzyć kiedyś potężną konkurencyę wzbogaconym na naszym chlebie zagranicznym monopolistom.

Wyrobioną już markę posiada Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku. Już wspomnieliśmy o tem Towarzystwie z powodu walnego zgromadzenia akcyonaryuszów jego, obecnie podajemy niektóre szczegóły z ostatniego sprawozdania rady zawiadowczej. Rok ubiegły rozpoczęło Towarzystwo, mając otwartych zamówień ledwie na 696.921 K, mimo to udało mu się uzyskać tyle robót, że wartość produkcyi w okresie 15 miesięcy doprowadziło do 2,907.590 K. Towarzystwo sanockie otrzymało w roku sprawozdawczym po raz pierwszy zamówienia dla arsenału w Wiedniu i wywiązało się z tego jak najlepiej.

Niestety, przemysł nasz ma do walczenia z rozmaitemi przeszkodami, których nie ma przemysł w zachodnich prowincyach państwa. Oto nowy przykład:

W roku 1902 zniżyła kolej północna na usilne żądanie sfer interesowanych koszta przewozu materyału drzewnego z Galicyi i Bukowiny, przeznaczonego dla kopalń w Ostrawie Morawskiej, Hruszowie i dla rewiru Dąbrowsko-Karwińskiego. Jakkolwiek zniżenie to nie uczyniło w całości zadość żądaniom galicyjskich producentów, żądano bowiem zrównania kosztów przewozu z taryfami kolei państwowej, to jednak producenci nasi zadowolnili się tem częściowem przynajmniej ustępstwem i na tej podstawie zawarli cały szereg umów na dostawę drzewa do wspomnianych kopalń. — Obecnie zamierza kolej północna cofnąć na r. 1904 przyznane ulgi, chociaż ani wzgląd na dochody tej kolei, które w roku obecnym były bardzo znaczne, ani też jakiekolwiek inne względy takiego zarządzenia nie uzasadniają. Wobec tego zwrócił się „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego" do ministerstwa kolejowego z przedstawieniem, że tego rodzaju zarządzenia, niczem zresztą nieuzasadnione, zagrażają w wysokim stopniu galicyjskiej produkcyi drzewnej, która obowiązujące koszta przewozu wzięła za podstawę przy zawarciu całego szeregu interesów dostawnych.

Kwestyą obchodzącą nie tylko naszych przemysłowców, ale także i obcych jest samowolne podwyższenie cen żelaza przez kartel żelazny, korzystający z wysokich ceł ochronnych dla uciskania przemysłowców. Obecnie jak nam donoszą, podniesione zostały znowu ceny żelaza. Tak np. ceny blachy rezerwarowej podniesioną została do 22 koron na 1 ctm. paritas Os[illegible]a Morawska. Odpowiedniej zwyżce uległy [illegible]że ceny innych gatunków żelaza. Że zarząd[illegible] to kartelu ma na celu wyłącznie wyzysk [illegible]gu wewnętrznego świadc[illegible] fakt, że na wy[illegible]ofiarują te same gwarec[illegible] to samo żelazo [illegible]koron taniej na cetnar[illegible] metrycznym. M[illegible]oliczne stanowisko kar[illegible]u, możliwe jed[illegible] przy obowiązującem wy[illegible]kiem cle ochronn[illegible]odbija się w pierwszym rzędzie niekorzyst[illegible]a naszej produkcyi, która zmuszoną jest [illegible]ić drożej za surowiec i [illegible] tego powodu ni[illegible]oże odpowiednio konkuro[illegible]ać z wyrobami o[illegible]ni.

Kwest[illegible] zająć się powinna [illegible]kieta w sprawie [illegible]tów handlowych, która stosownie do u[illegible] sejmowej zwołać ma Wydział krajowy.

Jak wi[illegible] przemysłowcy nasi rozwinęli godną po[illegible] czynność, niechże społeczeństwo nale[illegible] ich popiera. Niechaj odezwa, którą roz[illegible] Biuro reklamy wyrobów krajowych (I[illegible] ulica Batorego, 12) jak najsilniejsze od[illegible] echo. Odezwa ta zwraca uwagę społeczeńs[illegible] na konieczność zakładania po miastach [illegible]asteczkach „towarzystw pomocy przemysło[illegible], które miałyby się połączyć w „ogólną kr[illegible]wą ligę przemysłową".

P[illegible]ed świętami.

— Chodź [illegible]spacer!

Słowa te [illegible]wiedziała żona moja głosem tak rozkazującym, [illegible] zamierzony protest zamarł na ustach moich. [illegible]iałem paltot i poszedłem na ten spacer z miną [illegible]łopca, którego ojciec prowadzi do szkoły po kilku[illegible]niach samowolnych wakacyj. Znaleźliśmy się na [illegible]nii A—B.

— Stój! — [illegible]awołała żona, zatrzymując, się przed Grigarem, [illegible] zaczęła czytać afisz, umieszczony obok wejścia [illegible] sklepu: — „Wysprzedaż gwiazdkowa po zniżony[illegible] cenach. Każdy pięćdziesiąty kupujący otrzyma [illegible]płatnie bilet do teatru miejskiego, albo na ko[illegible]ert Paderewskiego". — Pyszne! Chodźmy co kupi[illegible]

— Chodźmy — odpowiedziałem [illegible]ygnacyą.

Żona wybrała [illegible]rzeróżne „drob[illegible], za które zapłaciłem 10 ko[illegible]. Biletu nie d[illegible]my.

— Nie byłeś [illegible]ędziesiątą — z[illegible]ażyłem z utajoną złoś[illegible]cią, gdyśmy wyszli [illegible]sklepu.

— Z tob[illegible]rzegrałby i anioł — [illegible]dpowie[illegible] żona, ciągn[illegible]e, jak skazańca p[illegible] A—B.

— Jaki [illegible]ny lasek — odezwa[illegible] się, wskazując na [illegible], ustawione wzdłu[illegible] Sukiennic. Myślałem [illegible]n sposób odwróc[illegible] uwagę żony od wystaw [illegible]ych, ale pomylił[illegible] się srodze.

— Co m[illegible]am lasek! — odparła moja pani z niechęcią [illegible]anęła przed wystawą Zimlera. — Bajeczny ka[illegible] — mówiła do siebie, przybliżywszy swą [illegible] do samej szyby, a po długiej chwili niemeg[illegible]dziwu zwróciła się nagle do mnie i rzekła miękk[illegible] głosem:

— Gdybym [illegible]i kapelusz dostała na gwiazdkę.

— No, nie w[illegible]m.... jeżeli remuneracya.... wiesz, rata wekslowa.. — jąkałem, zupełnie zbaraniawszy.

Poszliśmy dalej. [illegible] Reina kupiliśmy brylantyny dla ozdobienia choinki, poczem udaliśmy się na linię C—D. Ko[illegible] Hawełki grono znajomych mężczyzn powitało [illegible] ukłonami, przyczem jeden z nich rzekł półgłose[illegible] dziewiątej".

— Zmawi[illegible], jak - banda „Kantków" — zawołała żona z oburzeniem, gdyśmy już przeszli kilkanaście kroków. — Już ja mam dobre ucho. O dziewiątej możesz iść na bombę; wtedy nie przeszkadza ci rata wekslowa...

Wtuliłem uszy w kołnierz i milcząc dr[illegible] koło żony. Oczywiście u Rajala nastąpiło [illegible]manie", dłuższe, niż na stacyi w Bierzanowi[illegible] się jedzie koleją do Wieliczki. Za olbrzy[illegible] oknem, w oświetleniu elektrycznem, ogromna [illegible] z otaczającemi ją naokoło przedmiotami zajęła silnie uwagę mojej żony, że mogłem był śmi[illegible] pójść do Kuczmierczyka na „stojące piwo" i wrócić niespostrzeżenie.

— Taką gwiazdkę dostać, to rozumiem — odezwała się z westchnieniem i pociągnęła mnie na trzeci bok Rynku.

— Zimno... — zauważyłem, sądząc, że w ten sposób przypomnę żonie powrót do domu.

— Możebyś wstąpił na zagrzanie do „Bodegi" lub do Wentzla na rachunek remuneracyi? — zapytała żona.

[illegible]wan Wazow.

Wełko na wojnie.

Zdarzenie prawdziwe.

Przełożyła z bułgarskiego

Józefa z Zagórowskich Ancowa.

Kiedy go powołano do wojska, schował się na strychu w słomie, a stary ojciec poszedł do miasta, z prośbą do urzędu, aby nie wzięto Wełka *), ponieważ jest on jedynakiem, bo niema komu paść wołów i zasiać oziminy. Została w domu tylko stara matka, aby odprawić tych, którzyby się pytali o Wełka.

— Babo Wido, zawołaj Wełka, aby szedł do miasta, bo on jest rezerwistą. Niech weźmie z sobą karabin — powiedział jej kmiet (wójt).

— Wełka niema w domu, synku.

— Babo Wido, a może Wełko się schował? — pytają rezerwiści, przechodząc koło furtki.

— Nie, synku, gdzieżbym go miała ukryć?... Od przedwczoraj gdzieś się zapodział... Przecież on nie jest nicpoń, znacie go?

Lecz oto nadchodzi Iwan Moriswinia, dowódca rezerwistów, uzbrojony od stóp do głowy. Jest to okrutny człowiek, a wszyscy we wsi drżą przed nim.

— Babciu, jeżeli Wełko nie stawi się do jutra rana, przed naszym wymarszem, dam mu sto kijów, jak go tylko złapię. Pamiętaj dobrze.

— Ale cóż znowu, mnie zabijcie, jak go znajdziecie, on nie nicpoń, czyż nie wiesz? Cóż on winien? — bąka zatrwożona baba Wida, myśląc o Wełku, siedzącym na strychu.

— Sto kijów dereniowych! ani jednego mniej — powtórzył Iwan i odszedł.

A Wełko, drżąc jak w febrze, patrzył za nim przez otwór, zrobiony w dachu. On słyszał obietnicę strasznego Moriswini i jeszcze więcej się przestraszył. Posunął się w kąt strychu, wlazł w słomę, zakopał się w niej po szyję. I tak pozostał do wieczora.

* * *

Nazajutrz z rana patrzy przez szczelinę: na majdanie masa rezerwistów, wszyscy z jego drużyny, wszyscy weseli, umundurowani, a na ich czapkach, ubranych jesiennemi kwiatami, błyszczą w słońcu złote lewki, w ustach trzymają gałązki bukszpanu, którym ubrali także karabiny; ładunki nanizane jak paciorki, krzyżują im się na piersiach. A jak im do twarzy z blaszanemi manierkami, wiszącemi u ich boków! Słońce się w nich przegląda.

Nastała cisza, rezerwiści uszeregowali się naprzeciw jego chaty.

Przyszedł z karczmy Iwan Moriswinia, w wysokiej, jak komin, czapie, w którą zatknął jakieś białe pióro. Stanął przed szeregami, mówił coś do nich, dał znak ręką, oni ruszyli z miejsca powolnie, równo, w porządku, a on przed nimi. Poza nimi zaś tłumy żegnających. Zabrzmiała pieśń donośna i dźwięczna. Wełko słuchał, nie mógł się nasycić słodyczą tej pieśni; a pieśń napełniała całe sioło, niebo, lasy. Odeszli, znikli, od czasu do czasu wiatr przynosił mu dźwięki pieśni, która się w powietrzu rozpływała. Wojna to coś pięknego! — W piersiach głupiego Wełka serce zadrżało.. Spojrzał na siebie.. cały zakurzony, oblepiony słomą i pajęczyną, wokoło niego zaduch, ciemność, mysie nieczystości, tu i owdzie przez szczeliny przenikają skąpe promienie słońca, jakby kradzione. A tam — szerokie pola, niebo jasne, czyste, słońce świeci, rzeka w dolinie szemrze, ptaszki bujają swobodnie a towarzysze jego maszerują przez zielone pola i śpiewają.

Niewiele myśląc, Wełko spuścił się otworem ze strychu do izby, chwycił ze ściany karabin, przeszedł przez oborę, popieścił łaciastego wołu, pocałował go w gwiaździste czoło, przeskoczył przez płot, aby nie być spostrzeżonym przez matkę, i popędził w pole, jakby go kto miał gonić.

Rezerwiści idą i śpiewają. Bagnety ich połyskują w słońcu, jak błyskawice, sztandar ich powiewa, jak wielki ptak z rozpostartemi skrzydłami. Sam Iwan Moriswinia kroczy naprzód, od czasu do czasu się obraca, komenmenderuje i znowu idzie wielkiemi krokami w swej wielkiej czapie.

Gdy Wełko ich dopędził, pieśń zamilkła, szeregi się rozprzęgły, wszyscy zaczęli krzyczeć, bo po przybyciu Wełka mieli do kogo się przyczepiać.

— Papurczik! Papurczik! jak się masz!... a to z ciebie zuch! gdzieś ty był? — wołali jedni.

— Papurczik przybył! — wrzeszczeli drudzy; — teraz niczego się nie boimy i sułtana weźmiemy do niewoli:

„Marsz, marsz, Carogrod jest nasz!"...

I wszyscy rezerwiści śmieją się i ciekawie spoglądają na Wełka Papurczika, na którym tu i owdzie wisi pajęczyna.

Wełko spąsowiał i milczał.

Iwan Moriswinia uśmiechnął się, lecz znów się nachmurzył i zawołał ostro:

— Dość, dość tego! Czegoście się tak rozchichotali? Brawo, Wełku! marsz!

Rezerwiści znowu ruszyli w porządku.

Ale zani[illegible] przeszli pierwsze wzgórze, Wełka, z Papurczika, przechrzczono na „podporucznika".

* * *

Wieczorem stanęli w Filipopolu. Umieszczono ich w nowych koszarach na Głodnem Polu. Nazajutrz oficer zrobił przegląd, wysłuchał raportu Moriswini i odszedł. Wełkowi wydało się tu dobrze: i zupa z mięsem i nowy płaszcz żołnierski i towarzysze i pieśni i zabawy, — wszystko, czego dusza zapragnie. Przywykł do nowego życia, przyswoił sobie obyczaje żołnierskie i język; w niczem nie był podobny do dawnego Wełka.

Wołają do apelu.

— Jestem! — krzyczy na całe gardło, prostując się jak struna i patrząc prosto w oczy naczelnika.

A inni pokpiwają z niego.

— Wełku — zawołał Iwan Moriswinia, który był już mianowany oficerem — przyszyłeś do góry nogami lewka na czapce! Dzikusie jakiś!

— Według rozkazu „wasze błagorodie!" *) — i Wełko spogląda z poszanowaniem na swego naczelnika.

Co chwila nadchodziły nowe transporty rekrutów, których dla ćwiczeń rozdzielano pomiędzy rezerwistów. Wełkowi się dostało coś dziesięciu wieśniaków i pięciu mieszczuchów. Iwan Moriswinia miał urazę do jednego z ostatnich i strasznie mu dokuczał.

Znalazł on teraz sposobność, ażeby się zemścić.

— Wełku! — woła swego podkomendnego na bok.

Gdy Wełko się zbliżył do niego, zapytał, wskazując oczam[illegible]stojących w szeregu rekrutów:

Czy cię słucha[illegible]

— Słuchają „w[illegible] błagorodie".

— A czy widz[illegible]ego tam wysokiego?

— Widzę „was[illegible]błagorodie".

— To jest jaki[illegible]si syn, to jest, rozumiesz?... uważaj, nie pozwal[illegible] mu się ruszyć, jak niedobrze maszeruje, [illegible]nij nogą, jak nie patrzy prosto, palnij w py[illegible] pięścią, nie żałuj go... Dalej, żebym zobaczy[illegible]

— Według rozkazu.

Wełko powrócił do swoich rekrutów, a podporucznik skierował się ku miastu.

Wełko nie zrozumiał, dlaczego podporucznik kazał mu bić tylko wysokiego; niektórzy z wieśniaków, prawdziwe niedźwiedzie, gdy ich uczy, a wysoki najlepiej maszeruje według komendy, czy pan podporucznik nie omylił się? Jego głowa nie mogła tego pojąć, lecz od tego czasu, sam nie wiedząc dlaczego, czuł się zakłopotany wobec wysokiego.

Wieczorem Moriswinia zawołał go do kancelaryi.

— Wełku, jak tam idzie z tym osłem?

— Według rozkazu „wasze błagorodie".

— Czy mu pysk zapuchł.

— Wcale nie „wasze błagorodie", on słucha.

Podporucznik się zmarszczył.

— Słuchaj, jesteś bydlę. Jutro przyjdę pod czas mustry, cokolwiekby on zrobił, zwymyślasz go w mojej obecności, bo cię dyabli wezmą!

Wełko wyszedł przestraszony. Zauważył, że pan podporucznik stał się gorszym od czasu swego awansu, a zresztą, kto to wie, może to taki zwyczaj.

(Dokończenie nastąpi.)

---

*) Wełko, imie bułgarskie, odpowiadające serbskiemu i chorwackiemu Wuk, co znaczy po polsku: wilk. (Przyp. tłum.).

*) Do czasu wojny serbskiej, t. j. [illegible] wołania oficerów moskiewskich, żołnierze tytułowali oficerów po moskiewsku. Obecnie mówią: panie poruczniku, pułkowniku itd. (Przyp. tłum.).

Wtuliłem znowu uszy w kołnierz, i podreptałem za moją panią na czwarty bok Rynku. Przed wystawą Porębskiego i Zimlera nastąpiło oczywiście nowe „zatrzymanie“. Musiałem wysłuchać długiego wykładu o koronkach gipiurowych, o najnowszych „baljeszach“, o białem „boa“ z puchu i tym podobnych rzeczach.

— Czas do domu — wtrąciłem nieśmiało.

— Bądź spokojny, nie spóźnisz się; do dziesiątej daleko jeszcze — zauważyła moja pani.

Po raz trzeci wtuliłem uszy w kołnierz i szedłem już na wszystko zrezygnowany. Musiałem jeszcze zatrzymać się kilka razy przed wystawami, aż wreszcie otrzymałem polecenie kupienia wędlin na kolacyę. Odetchnąłem.

W domu przy stole żona sama nałożyła mi szynki na talerz, co byłoby mnie wzruszyło nadzwyczajnie w każdej innej porze, tylko nie w przededniu gwiazdki. Dlaczego i św. Mikołaj i Boże Narodzenie i Nowy Rok tak szybko po sobie następują? W dawnych czasach cieszyli się ludzie z każdego święta, mając sposobność do zabawy, dzisiaj dla oszczędzenia monety radzibyśmy przez cały rok mieć same dni powszednie. Gdyby nie takie straszliwie ciężkie czasy, kupiłbym żonie na gwiazdkę i „bajeczny“ kapelusz i białe boa z puchu, cóż kiedy dobre chęci nie mają kursu na giełdzie życia.

Po kolacyi, gdy poprosiłem żonę o herbatę, otrzymałem następującą odpowiedź:

— Idź kotku do Hawełki. Już dziewiąta się zbliża. Ja tymczasem stroić będę choinkę.

Kiedyindziej byłbym się rozpłakał ze wzruszenia po takiej przemowie, ale w porze gwiazdkowej niestety nawet żony biorą mężów na kawał. Ale poszedłem na „bombkę“, bo cóż miałem robić? i tak mnie gwiazdka nie minie.

Oto rozdział drugi kroniki przedświątecznej.

Henryk Josse.

Kronika.

Kraków, 16 grudnia.

P. radca Gustaw Gerson Bazes chciał zostać mężem zaufania „podatkowców“ krakowskich i został nim... Wczoraj wybrano go przecież w II Kole członkiem komisyi szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego.

Bo trzeba wiedzieć, że p. Gustaw G. Bazes był dotąd członkiem tej komisyi, w której dokazywał cudów taksatorskich, i mandat jego wcale nie wygasł. Mógł sobie w niej siedzieć dalej i płatać figle na spółkę ze swoim protektorem, wynajdując w kieszeni jednych „podatkowców“ pieniądze, o których im się nie śniło, a przymykając oczy na fundusze drugich, o których wie całe miasto... Tak, — p. G. Bazes miał zapewnioną w komisyi bezkarność swej obywatelskiej operacyi, ale to jemu nie wystarczało. On był członkiem-nominatem, jego p. Habliński powołał na członka, — a on zapragnął być mężem zaufania miasta Krakowa, on chciał być do komisyi szacunkowej wybranym przez obywateli. I dopiął swego: wczoraj go wybrali. Teraz podziękuje za swój rządowy mandat, którym p. Habliński uszczęśliwi kogoś z jego przyjaciół, bo on ma już mandat... obywatelski.

Wyborcy z II. Koła ucieszą się niechybnie, dowiedziawszy się, jakiego „męża zaufania“ wysłała krakowska klika kahalno-konserwatywna w ich imieniu do komisyi szacunkowej. Ta klika zagrała całej opinii publicznej miasta na nosie, i sprowokowała ją wyborem człowieka, napiętnowanego tylokrotnie zarzutami, które dawały mu kwalifikacyę do wszystkiego innego, tylko nie na męża zaufania obywateli. W jaki sposób tego wyboru dokonano, nie trudno się domyśleć. Szczegóły wyjdą wprawdzie na jaw, ale tymczasem pan radca (bo dotąd zasiada jeszcze w Radzie miejskiej) Gustaw G. Bazes wejdzie do komisyi szacunkowej, jako... wybrany jej członek.

Ten wybór powinien przecież otworzyć oczy poważnym obywatelom miasta, podającym dotąd rękę klice kahalno-konserwatywnej naszego miasta, i zmusić ich do zastanowienia się, dokąd doprowadzą siebie samych przez tego rodzaju kompromitujące konjunktury? Ostatecznie za to igrzysko, jakie urządzają sobie takie Bazesy z opinii miasta, — ktoś odpowiadać musi. A na kogoż innego ma spaść odpowiedzialność, jeżeli nie na tych, co napiętnowane przez opinię publiczną indywidua cierpią w swojem gronie, używają ich pomocy przy wyborach, i udają, że nie wiedzą nic o ich sprawkach. Przecież i przy obecnych wyborach do komisyi szacunkowej operowali konserwatyści krakowscy do spółki z tąsamą właśnie kahalną kliką, której kandydatem był p. Bazes.

Próżną okazała się cała, uczciwie pojęta i otwarcie prowadzona akcya stronnictwa demokratycznego. Urządzono zgromadzenie, na którem sala radziecka zaledwo pomieściła uczestników. Złożono też kilkaset kart do dyspozycyi komitetu demokratycznego. Ale p. Bazes zawinął się sprytniej. Cichaczem, — jak tradycya każe — wraz ze swoimi przyjaciołmi z konserwatywnego obozu, urządził całe wybory tak, że przeszedł najpierw on sam, ratując w ten sposób swoje „zaufanie“ u wyborców, — a w zamian za to przeszli także kandydaci konserwatywni.

Dopókiż Kraków będzie domeną tej spółki?

Wybory do komisyi szacunkowej podatku osobisto dochodowego z Koła III, odbyły się dzisiaj przed południem. Głosowano w czterech sekcyach, pod przewodnictwem czterech urzędników magistratu pp. dra Błotnickiego, dra Racławickiego, dra Kennenberga i Demianowskiego.

Wybrani zostali: członkiem p. Aleksander Sulikowski, zegarmistrz (głosów 1146), zastępcą p. Józef Bialik, masarz (głosów 1108). W mniejszości zostali pp. August Miedniak (głosów 678) i Izaak Metzner (głosów 670).

Obaj wybrani, postawieni zostali na kandydatów przez stronnictwo konserwatywne w Krakowie i polecani byli przez „Czas“.

Wiec kobiet polskich w sprawie przemysłu krajowego odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godzinie $3^1/_2$ po południu w sali „Sokoła“, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydyum wiecu. 2) Referat Koła Pań Tow. „O własnych siłach“ p. t. „Historya ruchu przemysłowego wśród niewiast w Krakowie“ wypowie sekretarka Koła p. M. Wolińska. 3) Referat p. t. „Współdziałanie kobiety w rozwoju przemysłu krajowego“ wygłosi prof. A. Sikorska z Czernichowa. 4) Referat p. t. „Stan produkcyi przemysłowej w kraju“ wygłosi delegat centralnego Związku fabrycznego ze Lwowa. 5) Wnioski i dyskusya nad przedłożonemi wnioskami. 6) Uchwały.

Wiec odbędzie się staraniem krakowskich towarzystw kobiecych: Stowarzyszenia nauczycielek, Koła Pań „O własnych siłach“, Związku niewiast katolickich, Koła Pań „Oświaty ludowej“, Koła Pań „Szkoły ludowej“, Tow. „Czytelnia dla kobiet“ Koła artystek polskich i t. d.

Nadzwyczajnymi profesorami uniw. Jagiel. zostali mianowani: Dr Tadeusz Grabowski (historya literatury polskiej) i dr Michał Siedlecki (zoologia).

Doroczna loterya gospodarcza na rzecz Domu pracy na Kazimierzu odbędzie się w niedzielę 20 b. m. w ujeżdżalni pod Kapucynami. Loterya zasługuje na poparcie szerokich sfer społeczeństwa, w Domu pracy bowiem znajduje przytułek przeszło 200 sierot i kilkadziesiąt staruszek i robotnic.

Szkontrum w kasie miejskiej rozpoczęło się dzisiaj przed południem. Biorą w niem udział umyślnie, a bez poprzedniego zapowiedzenia przybyli ze Lwowa z ramienia Wydziału krajowego, pp. Józef Michalczewski i Adolf Vayhinger, oraz prezydent miasta p. Friedlein i dyrektor biura obrachunkowego p. Goetze.

Z Klubu słowiańskiego. Jutro, we czwartek, w lokalu Koła artystyczno-literackiego (Rynek gł., L. 13) o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie członków Klubu słowiańskiego, na którem p. Romuald Przewalski opowie swe wrażenia z placu boju w Macedonii.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. A. Mendelsburga. Na posiedzeniu tem r. m. dr Ponikło złożył wyczerpujące sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszu obrotowego miejskiego za lata 1901 i 1902. Nad sprawozdaniem tem, doręczonem członkom sekcyi w drukowanych egzemplarzach, wywiązała się dyskusya, po której, gdy zamknięcie funduszu miejskiego za wykazany okres czasu okazało się zgodnem z księgami wydziału obrachunkowego i dowodami kasowemi, przyjęto je do wiadomości, udzielając odpowiedzialnym urzędnikom absolutoryum.

Następnie sekcya uchwaliła przyznać dyrektorowi i kustoszowi Muzeum Narodowego w Krakowie prawo do emerytury, a to w myśl przepisów statutu emerytalnego dla urzędników miejskich.

W końcu przyznała sekcya kredyt dodatkowy w kwocie 522 koron na opłaty za telefon w używaniu miasta oraz przydzieliła dokonanie zamknięcia rachunkowego z budowy teatru miejskiego za rok 1902 r. m. H. Szatkowskiemu.

Wczoraj obradowała także sekcya szkolna Rady miasta pod przewodnictwem II wiceprezydenta, M. Chylińskiego. Członkowie sekcyi zastanawiali się nad sprawą reorganizacyi szkoły św. Scholastyki, rozpatrywano statut i plany nauk i postanowiono z gotowemi wnioskami w tej sprawie przyjść na najbliższe posiedzenie Rady miasta. Również postanowiono opracować referat w sprawie proponowanej instytucyi lekarzy szkolnych, któraby przez uchwałę Rady miasta jaknajwcześniej w życie wejść mogła.

Zniżenie opłat pocztowych. Przed kilku tygodniami ogłosiliśmy komunikat dyrekcyi poczt, stwierdzający, że ministerstwo handlu obniżyło opłaty pocztowe od przekazów i przesyłek w Austryi i Bośni już od 1 b. m. Tymczasem obniżenie to nie nastąpiło i okazało się, że dyrekcya poczt myłnie wysłała komunikat. „Post- und Telegraphen-Verordnungsblatt“ w Nrze 108 ogłasza bowiem komunikat o zniżeniu opłat pocztowych od przekazów i przesyłek idących z Austro-Węgier do Bośni i Hercegowiny, a więc nie w Austro-Węgrzech samych, gdzie opłaty te pozostają niezmienione.

Nowe rozporządzenie dra Koerbera. Dziennik rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych zawiera reskrypt prezydenta ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 listopada, dotyczący wykształcenia młodych sił urzędniczych konceptowych dla administracyi politycznej. Reskrypt ten żąda, aby młodsi urzędnicy zaznajamiali się nietylko z wszelkiemi sprawami administracyjnemi I i II instancyi, lecz starali się także jaknajdokładniej poznać stosunki kraju, w którym urzędują, i jego ludności. Reskrypt poleca naczelnikom krajów, aby baczną na to zwracali uwagę.

Z teatru miejskiego piszą nam: Wskutek nadzwyczaj licznych ustnie, pisemnie, a nawet telegraficznie wyrażonych życzeń, ukaże się „Kopciuszek“ w niedzielę o godz. 3 po południu po raz ósmy.

Ze Sztuki Tołstoja i Bataille p. t. „Zmartwychwstanie“ odbywają się codziennie próby. Dwie główne postacie Katiuszki i kniazia Niechludowa odegrają pp. Wysocka i Mielewski.

Jeszcze w b. r. po świętach wznowione zostanie „Wesele Figara“ Beaumarchai'go, oraz na Sylwestra jeden z najweselszych utworów Bałuckiego „Dom otwarty“. W przyszłym tygodniu odbędzie się w środę przed świętami jedno przedstawienie dla młodzieży szkolnej po zniżonych cenach.

Z Tow. fotografów-amatorów. Zebranie członków odbędzie się w lokalu własnym w piątek 18 bm. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: Odczyt prof. dra Bylickiego „o drukach pigmentowych“, połączony z demonstracyą gotowych już odbitek i z przedstawieniem praktycznego ich wykonania; projekcye dyapozytywów (przy świetle acetylenowem); przedstawienie nadesłanych katalogów i próbek. — W poniedziałek 21 bm. o godz. $7^1/_2$ wieczór odbędzie się towarzyskie zebranie w restauracyi p. Wójcikiewicza (Rynek, pałac Spiski).

Nałogowy lichwiarz. Proces przeciw Konstantemu Rogalskiemu zakończył się wczoraj po południu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał oskarżonego winnym zarzuconego mu występku lichwy i skazał go na 2 miesiące ścisłego aresztu z postem co tydzień oraz na grzywnę w kwocie 400 koron.

Z Po[illegible] ...szcze w maju b. r. inspektor sanitarny dr Bażycki ze Lwowa uznał, że Podgórze pod względem urządzeń zdrowotnych należy do pierwszych miast w Galicyi. Przyznać też trzeba, że nasz magistrat dokłada usilnych starań, aby porządek i urządzenia sanitarne nie pozostawiały w Podgórzu nic do życzenia.

Wobec tego tem dziwniejsze musi się wydawać zachowanie niektórych właścicieli realności, którzy z wytrwałością godną lepszej sprawy, krzyżują działalność magistratu. Wielu jest obywateli, którzy nie dbają zupełnie o schludność, czystość i porządek w swych kamienicach. W sieniach i podworcach nie pozamiatane śmieci leżą po ulicach, kanały ściekowe pełne nieczystości, w porze nocnej w wielu kamienicach nie świecą, lub świecą niedostatecznie, spis lokatorów zaledwie gdziekolwiek umieszczony, a niektóre domy od ośmiu lat nietynkowane wbrew ustawie i przepisom.

Możeby odnośne władze wglądnęły w tę sprawę i opornych, a jest ich niewielu, zmusiły do przestrzegania przepisów sanitarnych tak, jak to robi ogół obywateli. Tylko niczem nie krępowana stanowczość magistratu może tu odnieść zupełny skutek.

Z autonomii. Cesarz zatwierdził wybór Jerzego hr. Baworowskiego na prezesa, a Józefa hr. Koziebrodzkiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Trembowli, oraz Edwarda hr. Mycielskiego na zast. prezesa Rady pow. w Chrzanowie.

Gorlice. Staraniem gorlickiego oddziału „Tow. pedagogicznego“ odbył się w sobotę bm. w sali kasynowej wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza. Program wieczorku był nader obfity; złożyło się nań 10 punktów. Wieczorek wypadł pod każdym względem dodatnio. Na szczególniejsze uznanie zasługuje p. Stanisław Danecki, miejscowy nauczyciel, który najwięcej przyczynił się do uświetlenia wieczorku, oraz panna Julia Garan i p. S.

Bochnia. Rada miejska bocheńska na posiedzeniu wczoraj odbytem, uchwaliła jednomyślnie tamtejszemu nauczycielowi rysunków przy szkole wydziałowej męskiej p. Antoniemu Broszkiewiczowi wyrazić swe pełne uznanie za skuteczną i wydatną pracę przy tej szkole, przy szkole uzupełniającej przemysłowej i przy gimnazyum bocheńskiem i prosić go o przyjęcie skromnej remuneracyi w kwocie 200 koron.

P. Antoni Broszkiewicz pracą swą zyskał sobie uznanie całego mieszczaństwa za widoczny postęp w wykonaniu prac zawodowych przez tutejszą młodzież rzemieślniczą, korzystającą w szkole wieczornej z jego cennych uwag i uznanie wszystkich tych, którzy gimnazyum bocheńskie już przed laty ukończyli, a na naukę rysunków uczęszczali.

Wydalenie studenta. Krajowa Rada szkolna postanowiła wydalić z gimnazyum w Sanoku ucznia Bogdana Czabaka (Rusina) „za antireligijną i antispołeczną agitacyę między uczniami zakładu“.

Wieczorek studencki. Z Tarnowa piszą nam: Mimo wielu trudności, jakie musiała pokonać z powodu braku wyćwiczonego chóru i orkiestry, była dziś dowód gorącego uwielbienia dla swego ukochanego poety, młodzież tutejszej szkoły realnej urządziła we czwartek szesłego tygodnia uroczysty wieczór ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci A. Mickiewicza i z zadania wywiązała się świetnie. Wieczór wypełnił program bardzo trafnie dobrany, nader urozmaicony, wykonany bez zarzutu. Chór pod batutą jednego z uczniów odśpiewał na wstępie „Z dymem pożarów“, poczem uczeń z VI klasy w słowach pełnych polotu i młodzieńczej werwy przedstawił w głównych zarysach życie i dzieła Adama Mickiewicza, a wskazując na wielkie ideały, jakie poeta młodym w swych utworach za cel życia postawił, wezwał kolegów do łączności w dopełnieniu podniosłego aktu czci względem twórcy „Pana Tadeusza“. Kulminacyjnym punktem wieczoru była gra na skrzypcach ucznia D., zadziwiająca wprost wykonaniem technicznem (grał własną kompozycyę). Po deklamacyach, śpiewach chóralnych i solowych, wreszcie kwartecie smyczkowym, nastąpiło odegranie „Rady“ z „Pana Tadeusza“ w kostyumach stylowych, umyślnie na ten cel sprowadzonych. Gra uczniów, jak na amatorów, wypadła wprost świetnie, a niektóre kreacye, jak Jankiela, Prusaka, Macieja i Buchmana były tak żywo i estetycznie pojęte i oddane, że podobnej gry nie zawstydziłaby się scena stołeczna. X. Y.

Brody. Dnia 15 b. m. odbył się pod przewodnictwem posła Sali wiec przemysłowy, na którym delegat biura reklamy i rozpowszechniania wyrobów krajowych, p. Olszewski, w dłuższem przemówieniu omawiał sytuacyę przemysłową i zaprzeczył poglądom, jakoby kraj nasz nie posiadał warunków przemysłu. Mowca podał środki, prowadzące do uprzemysłowienia kraju. Po przemowie dra Olszewskiego uchwalono założyć w Brodach towarzystwo „Pomoc przemysłowa“.

Mamut galicyjski. Z Jajkowic, wsi pod Żórawnem, donoszą do „Gazety Lwowskiej“, że przy kopaniu studni na podwórzu tamtejszej plebanii grecko-kat. natrafiono na kościec całego mamuta. Na miejsce ma się udać komisya z ruskiego stowarzyszenia im. Szewczenki.

Zmarli.

W Nowym Sączu umarł adwokat dr Berson, przeżywszy lat 85. — Zmarły zostawił dwóch synów, jednego radcę sądu we Lwowie i znanego kompozytora, drugiego profesora uniwersytetu w Londynie i znanego aeronautę, córkę zaś zamężną za artystą malarzem Buchbinderem w Monachium.

W Sulmierzycach w Poznańskiem zmarła w dniu 6 bm. Stanisława Gałecka, autorka wielkopolska, pisząca pod pseudonimem Sta. Z licznych jej popularnych dla ludu pisanych powiastek wielkiem powodzeniem cieszyły się: „Bez Pana“, powieść historyczna, nagrodzona na konkursie, „Różaniec Strąców“, „Podwójna miłość“, „Chrzest Litwy“, „Złota koronka“, drukująca się w „Przewodniku“ i wiele innych, wziętych z życia ludu. Wszystkie jej utwory cechowała myśl czysta i zacna i tendencya szczerze patryotyczna.

W Poznaniu umarł Stefan Szyperski, b. redaktor „Gońca wielkopolskiego“, licząc lat 67. Zmarły był jakiś czas więziony za przestępstwa prasowe.

Ze świata.

Z czeskiej Akademii umiejętności. Cesarz zatwierdził wybór szefa sekcyi w ministerstwie oświaty dra Ludwika Cwiklińskiego i profesora z Berlina dra Aleksandra Brücknera na członków zagranicznych czeskiej Akademii umiejętności w Pradze.

Sprawa manewrów pod Bileklem ukończy się wkrótce, jak donoszą z Serajewa. Rozprawa końcowa ma się odbyć dnia 16 b. m., to jest dzisiaj.

Wyścig balonów odbędzie się na wystawie światowej, którą w r. 1904 urządza miasto Saint Louis w Stanach Zjednoczonych. Główna nagroda wynosi $^1/_2$ miliona koron.

Wypadek na jeziorze Garda. Przedwczoraj, podczas burzy i mgły osiadł na mieliźnie u wybrzeża wyspy Ferrari parowiec „Depretis“. Pomiędzy podróżnymi, którzy przynależą do Austryi i Niemiec, powstał popłoch. Dwa parowce, wysłane na pomoc, zabrały podróżnych i pakunki. Okręt „Depretis“ odniósł znaczne uszkodzenia.

O królowej Małgorzacie, wdowie po zamordowanym w Monzy królu włoskim, Humbercie, otrzymało jedno z pism bonońskich wiadomość, jakoby miała zawrzeć tajny związek małżeński z pewnym trzydziestoletnim inżynierem. W Rzymie nie przywiązują do tej wiadomości żadnej wagi.

Spalenie zwłok Spencera odbyło się dnia 14 b. m. w Golders Green bez jakiejkolwiek ceremonii kościelnej. Prócz rodziny i szczupłej garstki uczonych, nie było prawie żadnej publiczności w kaplicy krematoryum. Brakowało mnóstwo wybitnych uczonych i oficyalnych przedstawicieli narodu angielskiego. Spencer nie starał się o popularność, Anglicy zaś nie mogą mu zapomnieć, że wojnę z Boerami nazwał barbarzyństwem. Zwłoki pożegnał krótką przemową Leonard Courtney, poczem wsunięto je do pieca.

Z Kiszyniewa donoszą telegraficznie, że w procesie z powodu rozruchów przeciw żydom rozpoczęły się wczoraj przemowy prokuratora i obrońców.

Znęcanie się nad żołnierzami w Niemczech. W Metzu toczy się proces przeciwko porucznikowi Pawłowi Schillingowi z 98 pułku piechoty z powodu znęcania się nad żołnierzami. — Sąd roztrząsa 968 wypadków. Rozprawa jest tajną. — Równocześnie toczy się proces przeciwko kapitanowi Paszkemu i feldweblowi Lehningowi o ukrywanie tych postępków Schillinga.

Morze Azowskie opadło. Jak donoszą z Taganrogu, Morze Azowskie od 5 dni tak dalece opadło, że suche dno jego widnieje na kilka wiorst od brzegu. W mieście wieje silny wiatr, unosząc ze sobą tumany kurzu. Dla braku wody fabryki zaprzestały pracy. Okręty, stojące w portach, osiadły na suchem dnie.

Pomysłowość rzezimieszków. Z Petersburga donoszą o następującej historyi, zapewniając, że jest prawdziwą. Pewien organista niemiecki, który przybył z Orenburga do krewnych, kupił sobie czapkę angielską w Petersburgu. Gdy pierwszego dnia wrócił wieczorem do domu po zwiedzeniu miasta, znalazł w kieszeni swojej zarzutki dwie portmonetki z 10 rublami. To samo powtórzyło się drugiego i trzeciego dnia. Organista, zaniepokojony temi darami, udał się do policyi. Urzędnik zapytał go, skąd pochodzi jego ubranie, a dowiedziawszy się, że czapkę kupił organista w Petersburgu, rozpoczął zaraz poszukiwania. Otóż policya dowiedziała się, że kupiec, u którego organista nabył czapkę, otrzymał kawał sukna, z którego wyrobił ściśle wedle wzoru 15 czapek, resztę pozostawiwszy sobie! Policya więcej poszlak nie potrzebowała, domyśliwszy się, że banda złodziejów kieszonkowych skradzione rzeczy oddawała ludziom, mającym owe czapki. Organista otrzymał od policyi premię, a rzezimieszków wyłapano co do jednego.

Barbarzyństwo czynowników rosyjskich. W Warszawie, przed sądem tamtejszym, toczy się rozprawa o barbarzyństwo, godne rozpowszechnienia w dziennikach świata całego. „Słowo“ ogłosiło wczoraj akt oskarżenia, dziś „Kuryer Poznański“ w korespondencyi warszawskiej przynosi szczegóły:

Oto w mieście Siedlcach, na odległym od kontroli publicznej kącie zginęło w aptece miejscowej z kasy podręcznej 72 rb. Podejrzenie aptekarza padło na laboranta Sadowskiego. Oddano go w ręce władzy a raczej wszechwładzy p. policmajstra von Arnolda, młodego, 37-letniego czynownika z odznaką ukończonych studyów uniwersyteckich na piersiach. Sadowskiego uwięziono i poddano śledztwu, które miało być raczej tylko formalistyką biurową. Tymczasem natrafiono na upór niewinnego, który nie chciał, bo nie mógł przyznawać się do winy niepopełnionej wcale. Takie stanowisko w śledztwie uchodzi u nas poprostu za bunt przeciw władzy, która też stosuje odpowiednie środki do przełamania go.

Środki? Czytaj tortury. Poddawano im nieszczęsnego Sadowskiego, z całem okrucieństwem wymyślonem specyalnie dla mężczyzn tylko stosowanem. Resztę niech wam dopowie wyobraźnia, skoro nie pozwala ich opisać wzgląd na przyzwoitość i moralność. Prócz tych mąk bito go i siekano tak, iż 812 centymetrów kwadratowych ciała zajęła jakby jedna rozlana rana. Jak strasznem musiało być położenie nieszczęsnego, dowodzi fakt, iż nie mając żadnego innego sposobu, dwukrotnie popełniał samobójstwo, którego obraz urąga wszelkiej znanej grozie a ścina krew w żyłach. Oto dwukrotnie rzucił się do dołu kloacznego, chcąc się utopić w kale więziennym.

Lecz udaremniono mu i ten jedyny rozpaczliwy sposób uwolnienia się ze śledztwa i z życia. Pospieszono mu na ratunek pod osobistym, humanitarnym nadzorem pana policmajstra von Arnolda, który kazał ofiarę litościwie wykąpać, obmyć i — na nowo ćwiczyć pletniami za taki wymowny bunt przeciw władzy, która przecież sama ma prawo życie odbierać, choć go nie daje. Ztorturowana ofiara w końcu uznała jedyny jeszcze dla siebie ratunek w przyznaniu się do niepopełnionej winy.

Tryumf władzy był zupełny. Szło teraz o wydobycie odpowiedzi z delikwenta na pytanie, gdzie ukrył skradzione 72 ruble? Ach teraz on pokaże już sam. Przystał z ochotą, twarz mu się ożywiła, oczy błysnęły jakąś utajoną nadzieją. Ukrył pozornie, ukrył, dobrze ukrył. Gdzie? W piwnicy pana aptekarza. Pokaże z ochotą nawet to miejsce. — Więc poślepaki władzy wiozą z tryumfem swą ofiarę do piwnicy. Tu Sadowski wskazuje miejsce, gdzie zakopał pieniądze wśród materyałów aptecznych. Zabierają się do odkopania ich, a w tej chwili desperat chwyta jedną butlę (znaną sobie) z kwasem siarczanym, przykłada do ust i pije na śmierć.

Przerwano mu, lecz za późno. Twarz nieszczęsnego pogodnieje, postać prostuje, wyraz hypokratesowy nabiera w oczach tłuszczy powagi przedśmiertnej, z którą oświadcza: Nie ukradłem, za chwilę stanę przed sądem Boga, wyznaję jedynie prawdę, nie ukradłem. Proszę o księdza z Panem Bogiem. Przybył namiestnik Władzy Najwyższej, który pośredniczył w przedśmiertnem wyznaniu nieszczęśliwej ofiary i zaniósł je przed tron Majestatu Boskiego wraz z modlitwą za umierającego. Bóg ją wysłuchał i powołał niewinną ofiarę barbarzyńskiej przemocy do siebie, Sadowski skonał, śmiercią dając świadectwo prawdzie.

Fakt trudno było ukryć. Przepisom stało się zadość, a najbardziej oględna nawet formalistyka nie mogła zataić protokołu oględzin ofiary. Przedstawiciela władzy, policmajstra v. Arnolda, pociągnięto do odpowiedzialności. Stanął dziś w Warszawie przed sądem, wyniosły, elegancki — w pełnym uniformie salonowiec. Oglądać go można było tylko chyłkiem, gdyż mimo, że rozprawa odbywała się urzędownie przy „drzwiach otwartych“, kazał je zamknąć prokurator rzekomo dlatego, że mu to przeszkadza. Więc nie wpuszczono nikogo, a ciekawsi korzystali tylko z uchylających się od czasu do czasu drzwi.

Obrońca Arnolda, adwokat Ettinger, który przed kilku dniami w procesie o fałszywe 500-rublówki tak humanitarnie piętnował tortury śledcze władz, dziś twierdzi znowu z całą przewrotnością, że jest to konieczność nieunikniona i dopuszczalna; toż samo lekarze dla przypodobania się władzom orzekają wbrew pierwotnym zeznaniom, że rany i razy nieboszczykowi zadawane, nie były ciężkie, głównie z uwagi na jego społeczne stanowisko, które go do podobnych ciągów przyzwyczaiło! Dąży to wszystko oczywiście do złagodzenia ostrza wyroku.

Tyle korespondent „Kuryera Poznańskiego“. — Dzisiejsze dzienniki warszawskie przynoszą wyrok w tej sprawie, naturalnie najłagodniejszy, jaki wymyśleć można. Policmajster Arnold skazany został tylko na dwa miesiące odwachu, a jego pomocnicy Pietruczuk, Piwen, Nowicki i Kielisz na cztery miesiące więzienia.

W wagonie.

Ona (rozmarzona): Pamiętasz, Tadziu? Poznaliśmy się też w wagonie... wówczas, kiedy to pociąg wykoleił się...

On (nierozmarzony): Właściwie powinienem zażądać od kolei — odszkodowania.

Mianowania pocztowe. (Telefonem). „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Minister handlu zamianował asystentów pocztowych Henryka Rosenberga w Drohobyczu, Adama Hoerla w Krakowie i Adolfa Hupperta w Białej oraz Wiktora Baloga we Lwowie oficyałami pocztowymi, a dyrekcya poczt zostawiła ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Dla byłych wojskowych. Komenda uzupełniająca nr 13 w Krakowie ogłasza ponownie, że wakują beneficya z fundacyi zbrojmistrza Ludwika Weldena. Beneficya podzielone są na 3 kategorye i wynoszą 70, 49 i 35 h dziennej dożywotniej renty. Ubiegać się mogą o tę rentę byli wojskowi, którzy brali udział w wojnie włoskiej z roku 1848 i 1849, albo w roku 1848 w pochodzie na Wiedeń i skutkiem odniesionych ran stali się niezdolnymi do pracy. Podania do 15 lutego 1904 roku wnosić należy do dotyczącej komendy uzupełniającej. Wszystkie komendy uzupełniające, a więc i krakowska nr 13, udzielają informacyj.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o 7 w dni świąteczne o 6 wieczór).

We czwartek: Dr Michał Siedlecki: „O życiu w morzu“ (w zakładzie anatomicznym przy ulicy Kopernika nr 12).

W piątek: Dr Michał Siedlecki: „O życiu w morzu“ (w zakładzie anatomicznym przy ul. Kopernika nr 12).

W sobotę: Dr Michał Siedlecki: „O życiu w morzu“ (w zakładzie anatomicznym przy ul. Kopernika nr 12).

W niedzielę: Prof. dr Stan. hr. Tarnowski: „Ogólny zarys literatury polskiej w XIX wieku (w auli I wyższej szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

Repertoar Teatru miejskiego.

W czwartek: „Jan Gabryel Borkman“.

W sobotę: „Zmartwychwstanie“ sztuka w 4 aktach z prologiem Lw. Tołstoja i H. Bataille.

Repertoar Teatru ludowego.

We czwartek: „Ciotka Karola“.

W sobotę: „W noc Bożego Narodzenia“, opowieść zimowa w 8 obrazach A. Mielewskiego, z muzyką M. Świerzyńskiego.

W niedzielę po południu: „Zbójcy“; wieczór: „W noc Bożego Narodzenia“.

Z kalendarza. We czwartek 17 grudnia: Floryana, Łazarza b. i Olimpii; w piątek 18 grudnia: Oczekiwanie N. M. P. i Grac.; w sobotę 19 grudnia: Urbana V pap. i Fausty.

Wschód słońca 18 go grudnia o godzinie 7 minut 35; zachód o godzinie 3 minut 30 długość dnia godzin 8 minut 2.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15-go grudnia termometr doszedł od — 2·7 do — 0·2 C.; barometr wahał się, w nocy opadał.

Dnia 16 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 740·78 mm, termometru — 3·0 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 16 grudnia: mglisto, pochmurno, możliwy opad.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Lalka.

Przy zbliżających się świętach Bożego Narodzenia, przedmiotem myśli matek i dzieci — jest między innemi i lalka. Dziecko pragnące lalki, bawi się nią z miłością i oddaniem, traktuje ją jakby żyjącą ulubioną towarzyszkę, mającą serce i odczuwającą jego radość i przykrości.

Lalka istnieje we wszystkich krajach; znaną jest od prastarych czasów. Japończycy obchodzą nawet święto lalek. W dniu tym lalki wszystkich małych Japonek mają dzień swoich urodzin, podniesiony do ceremonii religijnej. Stawiają je w pokoju na pierwszem miejscu, znoszą im podarunki, oddają hołd jakby ucieleśnionym duszom swych przodków. Małe towarzyszki zabaw dziewcząteк japońskich, które się z niemi nigdy nie rozstają i noszą je, podług zwyczaju wschodniego, na plecach, w dniu święta lalek ubrane są zazwyczaj za cesarza, cesarzową lub jaką sławną tancerkę. Poczęstunki dnia tego są umieszczane na malutkich naczyniach; małe stoliczki zastawiane są ciastkami, ryżem, wazonikami kwiatów, filiżaneczkami herbaty, wszystko miniaturowej wielkości i rozmiarów. Lalki małych chłopców poprzebierane są w stroje wojskowe i generalskie z dawnych bardzo czasów i mają swój specyalny dzień święta.

Ciekawem jest, iż lalka nietylko dla dziecka, ale wogóle dla natury ludzkiej jest miłą. Jak pisze John Lubbok, ludzie dzicy bardzo lubią zabawki, lecz nadewszystko lalki. Być może, iż jedną z przyczyn tej sympatyi jest też dawne pokrewieństwo lalki z bożkami, które czczą. W odkopaliskach

starych grobów znajdują nieraz bardzo kosztowne lalki. Grecy i Rzymianie lubowali się w nich bardzo. Kiedy umierała mała dziewczynka, wraz z nią grzebano i jej lalkę ze wszystkiem, co posiadała. Zwyczaj ten przyjęli nawet pierwsi chrześcijanie.

W r. 1594 kiedy otworzono sarkofag Maryi żony cesarza Honoryusza, znaleziono tam wspaniałą lalkę z kości słoniowej. Podobne odkrycia czyniono i w Rzymie, znajdowano lalki poobwieszane drogocennemi łańcuchami i przybrane w klejnoty.

Od wieku czternastego do ośmnastego był we Francyi zwyczaj między damami arystokracyi, obdarowywać się kosztownemi lalkami. Były one bardzo duże, posiadały też służbę, składającą się także z lalek. Otrzymywały książęcą wyprawę sukien i bielizny, nawet wspaniałe meble. Najpierwsi artyści pracowali nad wyrobem lalek i na te zabawki wydawano duże sumy. W r. 1772 księżna Orleańska ofiarowała infantce lalkę z [illegible] jej wyprawą, wartości 22.000 franków. Pokój dla lalek księżnej Nassau istnieje do dziś dnia, a królowa Wiktorya przechowywała w jednym z pokojów wszystkie lalki, ofiarowane jej kiedykolwiek w dzieciństwie. Cesarzowej Eugenii ofiarowano w czasie jej piękności i władzy masę pięknych lalek.

Dzieci lubią przedewszystkiem lalki w strojach, które można z nich zdejmować i znów nakładać; takie przedstawiają dla dziecka [illegible]ęcej interesu, gdyż przyczyniają mu zajęcia koło lalki. Najpiękniejsze stroje dla lalek, w pojęciu dziewczynek są stroje ludowe, narodowe a często też i strój ślubny. Dobrze się też stało, że w handlach naszych coraz więcej ukazuje się lalek w polskich strojach ludowych.

W obchodzeniu się z lalkami dziewczynki często przybierają ton i sposób obejścia się ich matki z niemi, lub z ich młodszem rodzeństwem. Powinno się więc i na to zwrócić uwagę, gdyż dziecko jeżeli słyszy szorstkie, lub co gorsze, ordynarne obejście się starszych, powtarzając to samo, przyzwyczaja się do podobnego sposobu postępowania. — W trzynastym roku życia zanikać zaczyna u dziewczynek miłość dla lalek. Umysł ich rozwijając się trzeźwieje i widzą w lalce wyraźnie rzecz bezduszną, martwą.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Prawosławni o Piusie X.** W listopadowym numerze „Izwiestija S.-Peterburgskawo Sławianskawo Błagotworitelnawo obszczestwa" pomieścił p. A. Kirjejew ciekawy artykuł p. t. „Nowy papież" (Nowyj papa). Autor, opisawszy pokrótce sprawę sławnego veto, ośmiesza prawo protestu czterech państw. Miało ono bowiem — według jego zdania — racyę bytu, gdy papież był jeszcze samodzielnym władcą świeckim, gdy mógł się słusznie nazywać „Il papa Re". Dziś szydzi z prawa „veto" p. K., gdy przywilej ten posiada Francya, a więc Combes, wróg kongregacyi i sióstr miłosierdzia (p. K. nie wie widocznie, że tylko król francuski może zgłaszać „veto"), — Austrya, w samej już konstytucyi bezwyznaniowa, Hiszpania, gdzie wre otwarta walka przeciw duchowieństwu i nakoniec maleńka Portugalia, siedząca „w łapach anglikanskoj Wielikobritanij". P. Kirjejew widzi w veto, wniesionem przez krakowskiego kardynała, akt grzeczności cesarza Franciszka Józefa dla potężnego sojusznika, cesarza Wilhelma. Występuje przeciw wszelkim nadziejom swoich współwyznawców, przywięzywanym do nowego papieża, utrzymując, że Rzym zawsze tak samo względem prawosławnych będzie występował, zawsze będzie czekał na bezwzględne upokorzenie, — czy na tronie zasiędzie święty, jak Leon W., albo Grzegorz W., czy mąż o żelaznej woli i szerokich politycznych planach, jak Grzegorz VII. lub Innocenty III. czy nicpoń w rodzaju Aleksandra VI, czy „ograniczony fanatyk", jak Pius IX, czy sprytny polityk, jak Leon XIII. — „wsio rawno"... Dr Sam. Socha.

— **Nowa sztuka Hermana Bahra**, wystawiona w teatrze niemieckim w Berlinie p. t. „Mistrz" („Der Meister"), rozpoczyna się walką lekarza z oficyalną medycyną, w następnych aktach rozwija silny konflikt dramatyczny, osnuty na wiarołomstwie małżeńskiem. Lekarz czyli mistrz dowiaduje się, że żona go zdradza. Ma on dosyć siły woli, aby jej przebaczyć winę w akcie drugim, a w ostatnim zdobyć się na odwagę rozłączenia się z nią, gdy mu oświadczyła, że dłużej z nim żyć nie może. Publiczność mogła tylko z trudnością zoryentować się w niezdecydowanych rysach charakteru głównego bohatera i w nieprawdopodobieństwach sztuki. Komedya Bahra doznała tylko literackiego sukcesu.

— **Nowy dramat p. t. „Samuel Zborowski"** napisała p. Gabryela Zapolska do spółki z Janem Andruszewskim.

Dramat osnuty jest na tle dziejowem i jak sama Zapolska objaśnia, przedstawia Zborowskiego jako ofiarę duchowego okupu krwawej śmierci Sanguszki, której ojciec Samuela był winien. Fatum ciąży od dziecka nad Samuelem, demon pychy go do snu kołysze, do chrztu podaje, pierwszych słów uczy. I ta pycha nieukrócona niesie Samuela, jak na skrzydłach, przez ciąg tragedyi. Lecz człowiek dobry, prymitywny, człowiek-kwiat — budzi się w nim po mimo wszystko.

Autorka przeznacza nowy swój dramat dla teatru Wielkiego w Warszawie, a „Kuryer Warszawski" rozpoczął w tych dniach druk czwartego aktu „Samuela Zborowskiego".

— **„Ateneum"** za wrzesień i październik przynosi treść następującą: „Jacek Malczewski", przez Cez. Jellentę; „Narodziny tragedyi", przez Fr. Nietzschego; „Cztery preludya Chopina", przez F. Jabłczyńskiego; „Upadek kłamstwa", przez Oskara Wildego i obfite rubryki przeglądów miesięcznych z dziedziny sztuki, życia społecznego i krytyki. Nad całością unosi się tchnienie modernizmu.

— **Nowe wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Warszawie:**

Ignacy Matuszewski: „Twórczość i twórcy" Studya i szkice estetyczno-literackie. Warszawa, 1904. Str. 370.

Nowości gwiazdkowe:

Jadwiga Chrząszczewska: „O tem, co się niegdyś działo". Opowiadania z historyi polskiej. Wydanie illustrowane, Warszawa, 1904.

Cec. Niewiadomska: „W kółku rodzinnem". Powieść dla młodzieży, z rycinami K. Górskiego. Warszawa, 1904.

— **Nowe studya literackie.**

Dr Piotr Chmielowski: „Jan Kasprowicz. Próba charakterystyki". Brody, 1904. Nakład F. Westa.

Andrzej Niemojewski: „Stanisław Wyspiański". Studyum literackie.

Dział ekonomiczny.

Zwiedzenie Bazaru galicyjskiego. Z Wiednia donoszą: Arcyksiężna Izabella, żona arcyksięcia Fryderyka, w towarzystwie damy dworskiej, hr. Zamoyskiej, zwiedziła wczoraj wystawę wyrobów przemysłu galicyjskiego, gdzie ją przyjmowała ks. Adamowa Lubomirska. Arcyksiężna wypytywała się szczegółowo o wszystkie działy przemysłu krajowego galicyjskiego i zakupiła kilkanaście makat buczackich i andrychowskich.

Kupon styczniowy akcyi Banku hipotecznego. Piszą nam ze Lwowa pod datą wczorajszą: Na posiedzeniu Rady nadzorczej galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, które się dzisiaj odbyło, uchwaloną została wypłata kuponu styczniowego od akcyi Banku, płatnego 1 stycznia 1904, po 20 koron od sztuki.

Układy w sprawie naftowej. Według wydanego komunikatu, rozpoczęte wczoraj w Wiedniu na nowo układy w sprawie wywozu nafty austryackiej do Niemiec nie wydały żadnego rezultatu, gdyż austryaccy eksporterzy wyrazili przekonanie, iż najlepiej przysłuży się eksportowi austryackiemu to, jeżeli produkcya austryacka bezpośrednio sprzedawana będzie zagranicznym konsumentom, a to tem bardziej, że obecne położenie targu światowego jest korzystne.

„Przemysłowiec", tygodnik popularny, wychodzi we Lwowie w sobotę. Nr. 11 zawiera następujące artykuły: Reforma postępowania administracyjnego. Sprawy przemysłowe: Dlaczego upada krawiectwo w kraju? O przemyśle księgarskim; fabryki, które założyć warto w kraju. Sprawy techniczne: Trust fabryk elektrotechnicznych; nafta, czy spirytus? Kronika techniczna i przemysłowa. Pouczenia techniczno-przemysłowe. Informacye w pytaniach i odpowiedziach. Głosy z kraju. Bibliografia. Sprawy zawodowej pracy kobiet: Kobieta w zawodzie kupieckim i handlowym. Korespondencya redakcyi. Wakujące posady. Rozmaitości. Feleton: Perpetuum mobile (ciąg dalszy) (inż. Edmund Libański). Co i gdzie wyrabia się w kraju? Prenumerata miesięczna 1 kor. 20 h. Redakcya i administracya: Lwów, pasaż Hausmana 3.

Z targów zbożowych. Kraków, 15 grudnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica biała od —·— do —·—. Pszenica czerwona żółta od 17·00 do 17·80. Pszenica węgierska od 17·00 do 17·80. Żyto krajowe od 13·40 do 14·40. Żyto węgierskie od 15·00 do 15·50. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·00 do 12·60. Owies z opłatą akcyzową od 13·20 do 13·50. Groch od 18·50 do 25·00. Tatarka od 14·00 do 15·00. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·50 do 26·00. Jagły od 20·— do 28·—. Siano od 7·20 do 7·60. Słoma od 4·60 do 5·00. Koniczyna od 8·00 do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 4·00 do 5·20. Jaja za kopę od 3·20 do 4·20. Masło za 1 klg. od 2·20 do 2·50. Masła za garniec od 7·80 do 8·00. Spirytus na 95%, Trałesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75%, Trałesa za hektolitr od —·— do 136·—. Kukurudza za 100 klg. od 12·20 do 13·50. Wyka za 100 klg. do —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klg. od 20·00 do 22·00. Koniczyna nasienna za 100 klg. 104·— do 120·—.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·69 do 7·70. Pszenica na październik 7·58 do 7·60. Żyto na kwiecień 6·56 do 6·57. Żyto na październik 5·47 do 5·48. Owies na kwiecień 5·16 do 5·17. Owies na październik —·— —·—. Kukurudza na maj —·—. Rzepak na sierpień 11·70 do 11·80.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie bez ochoty; deszcz.

W niedzielę po południu „Kopciuszek"; wieczór: „Zmartwychwstanie".

Ostatnie wiadomości.

— Do delegacyi austryackiej należą z polskich członków Izby poselskiej Rady państwa posłowie: Dawid Abrahamowicz, Byk, Dulęba, Dłużański, Dzieduszycki, Jaworski, Popowski i Gizowski, jako zastępcy: Sapieha i dr Grek; z polskich członków Izby panów: Madeyski i Zaleski. Członek delegacyi ks. Biankini zgłosił wniosek, żądający wyjaśnienia w sprawie zachowania się austro-węgierskiego reprezentanta w San Jago w Chili, który zażądał od tamtejszego rządu interwencyi wojskowej przeciwko stowarzyszeniu chorwackiemu w Antafagosta, gdy to stowarzyszenie zamierzało zaprotestować przeciwko uciskowi Chorwatów ze strony rządu węgierskiego.

— Prezydentem delegacyi węgierskiej wybrany został hr. Juliusz Szapary a wiceprezydentem Koloman Szell. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi tej poseł Ugron żalił się, że hr. Gołuchowski w delegacyach przemawia tylko po niemiecku.

— Dyskusya budżetowa w parlamencie niemieckim zamieniła się na walną rozprawę rządu i stronnictw rządowych z socyalną demokracyą. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu żądał konserwatywny poseł hr. Limburg, ażeby rząd wystąpił z stanowczym programem zwalczania stronnictwa i dążności socyalistycznych. Kanclerz hr. Buelow zapytał hr. Limburga, czy sądzi, że w parlamencie znalazłaby się obecnie większość dla takiej akcyi antisocyalistycznej? Dalej oświadczył, że rząd nie będzie się bawił w bezowocne eksperymenta, lecz zmiażdży każdego, ktoby usiłował naruszać istniejące ustawy. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu ukończono pierwsze czytanie budżetu.

— Anglia i Rosya. Znamiennym dowodem nieprzyjaznych stosunków między Anglią a Rosyą jest odmówienie angielskim dziennikom prawa przewozu koleją syberyjską na daleki wschód, mimo, iż wszystkie inne pisma europejskie mogą korzystać z tej krótkiej drogi transportowej. Zakaz tłomaczyć trzeba stanowiskiem, jakie zajmuje prasa angielska wobec konfliktu rosyjsko-japońskiego, wobec czego dzienniki angielskie mogłyby odegrać rolę agitacyjną w Japonii i w Chinach. A tak zanim po trzech, czterech miesiącach dopłyną drogą morską na miejsce przeznaczenia, nie będą już miały wartości,

Kronika lwowska.

Lwów, 16 grudnia.

Rusini wobec immatrykulacyi. Pismo, które ukraińska młodzież uniwersytecka wysłała z okazyi dzisiejszej immatrykulacyi do senatu, opiewa:

„Wysoki Senacie! Ze względu na to, że reskrypt ministerstwa oświaty z dnia 31 sierpnia 1903, odmawiający studentom lwowskiego uniwersytetu ukraińskiej narodowości, składania akademickiego przyrzeczenia przy akcie imatrykulacyi w ukraińskim języku, nie jest jeszcze prawomocny, skutkiem wniesienia zażalenia nieważności przeciw powyższemu reskryptowi do Trybunału administracyjnego w Wiedniu — podpisani, zwyczajni studenci uniwersytetu lwowskiego, opierając się na oficyalnej odpowiedzi ministra oświaty dra Hartla, wygłoszonej podczas jesiennej sesyi parlamentu wiedeńskiego r. 1902, na interpelacyę pos. prof. Romańczuka, oświadczają, że nie wezmą udziału w urzędowym akcie imatrykulacyi w uniwersytecie lwowskim w dniach 16, 17, 18 i 19 grudnia b. r. i proszą Wysoki Senat, aby zechciał zarządzić doręczenie podpisanym poświadczenia imatrykulacyjne w drodze kancelaryjnej."

W tutejszym uniwersytecie odbyła się dzisiaj w auli uniwersyteckiej imatrykulacya uczniów teologii i medycyny. Spokój nie został zakłócony.

Kasa oszczędności wygrała. Proces gminy m. Lwowa z galicyjską Kasą oszczędności o kwotę 340.000 koron na dokończenie budowy Muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie, rozstrzygnięty został, jak donoszą do „Gazety Lwowskiej", przez najwyższy trybunał w Wiedniu na korzyść Kasy oszczędności.

O kradzież listów pieniężnych. Donosiliśmy, że przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa o kradzież listów pieniężnych na znaczną sumę. Na ławie oskarżonych zasiadł Alfred Bauer, 28-letni urzędnik pomocniczy w dyrekcyi poczt we Lwowie. Otóż wedle aktu oskarżenia, dopuścił się on kradzieży na ogólną sumę około 35.000 koron a popełnił ją nie odrazu, lecz w pewnych odstępach czasu. Mianowicie 18 sierpnia 1902 r. zdefraudował oskarżony list pieniężny z kwotą 5000 rubli, wysłany przez Bank hipoteczny we Lwowie do kupca J. Czaczkesa w Podwołoczyskach; 27 września 1902 r. list pieniężny z kwotą 10 000 koron, wysłany przez firmę Jakóba Adlera w Białej do firmy Braci Hellmannów w Iskanach; 22 marca b. r. list pieniężny z kwotą 980 koron, wysłany przez firmę Izydora Schneidra w Bernie do kupca Berischa Hornika w Bursztynie, a wreszcie 26 czerwca b. r. list pieniężny z kwotą 17.000 koron w notach 1000 koronowych, wysłany przez firmę Sokala i Liliena we Lwowie do firmy Ziembicki i Ilnicki w Przeworsku. Zarządzone skutkiem tych kradzieży śledztwo karno-sądowe wykazało, że wszystkie te listy pieniężne zaginęły w urzędzie pocztowym we Lwowie i że przy ekspedycyi ich zajęty był Alfred Bauer. Na niego też padło odrazu podejrzenie o popełnienie wszystkich tych kradzieży, a w następstwie dalszych dochodzeń w tym kierunku uwięziono go i stawiono przed sąd przysięgłych.

Dzisiaj na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli jednogłośnie cztery postawione mu pytania, wydał trybunał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Ks. metropolita Szeptycki, jak donosi „Diło", przyspieszył swój powrót z Rzymu i przyjeżdża do Lwowa dziś lub jutro.

Odznaczony. Autorem projektu na studnię, na której ma stanąć figura Matki Boskiej, nagrodzonego przy wczorajszem rozstrzygnięciu konkursu listem pochwalnym, a oznaczonego godłem „Corpe diem", jest architekt Ludwik Uhlam.

Bal prasy na dochód Tow. dziennikarzy polskich odbędzie się 10 lutego w salach Filharmonii.

Z gal. Tow. muzycznego. Koncert II za rok 1903/4 odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 7 1/2 wieczór w sali Domu narodnego. W programie: Händel, Schubert, Wagner, Mozart.

Badanie defraudacyi. Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi, wybranej przez Radę miejską, dla zbadania sprawy defraudacyi, popełnionej przez nieżyjącego już sekretarza magistratu, Leona Dziubińskiego. Przewodniczącym komisyi wybrano dra Gryzieckiego, profesora uniwersytetu.

Repertoar Teatru lwowskiego.

We czwartek: „Skąpiec" Moliera i „Jak liście z drzew strącone" Jana Lady.

Delegacye u cesarza.

(Telefonem 16 grudnia.)

Wiedeń. Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbyło się w burgu przyjęcie delegacyi węgierskiej. Naczelny mistrz ceremonii hr. Chołoniewski zaprowadził członków delegacyi, którzy zebrali się w sali marmurowej apartamentów ceremonialnych, do sali tajnych radców, w której ustawioną była estrada, a na niej umieszczono tron. Delegaci ustawili się półkolem przed tronem, z prezydentem ministrów hr. Tiszą na czele.

Z uderzeniem godziny 12 naczelny mistrz ceremonii hr. Chołoniewski zawiadomił cesarza o przybyciu delegatów. Cesarz wszedł do sali, powitany okrzykami „Eljen!", poczem wiceprezes delegacyi węgierskiej Koloman Szell zabrał głos i w przemowie do cesarza wspomniał na wstępie o odnowieniu trójprzymierza, które uważa za pierwszorzędną gwarancyę pokoju w Europie. — Z równem zadowoleniem wita mowca porozumienie z Rosyą, szczególnie ze względu na stosunki na Bałkanie. Węgrzy gotowi są ponieść ofiary w interesie monarchii i siły zbrojnej armii, nie należy jednakże zapominać o wewnętrznym rozwoju państwa węgierskiego. Ostatni rok wprawdzie nie był bardzo pocieszającym i nie przyniósł wiele pozytywnej pracy, jednakże jest w nim jeden jasny punkt, a są nim wizyty monarchów najpotężniejszych państw Europy. — Koloman Szell zakończył życzeniami dla monarchy i trzykrotnem „Eljen!" na cześć cesarza, który obecni powtórzyli.

Teraz cesarz, stojąc obok tronu, odczytał następującą mowę tronową:

Mowa tronowa.

„Zapewnienie o wiernopoddańczych uczuciach panów przyjmuję z prawdziwem zadowoleniem. Chciałbym przedewszystkiem wspomnieć o zgonie Jego Święt. papieża Leona XIII, głowy katolickiego kościoła, ku którego wzniosłej osobistości cały świat katolicki zwykł spoglądać z dziwną czcią.

Zagraniczna sytuacya monarchii przedstawia także od ostatnich delegacyj obraz zupełnie pocieszający. Przez odnowienie trójprzymierza w roku przeszłym wzmocniono na przyszłość silną podstawę naszej polityki, którą i nadal utrzymać jesteśmy zdecydowani. Ścisłe porozumienie z państwem rosyjskiem wobec zajść na półwyspie bałkańskim, będzie mój rząd stale utrzymywał i będzie popierał pokojowe załatwienie występujących tam kwestyj. Z powodu powstania macedońskiego, akcya obu mocarstw, oparta na wspólnem porozumieniu, spotkała się z zadaniem ważnem i trudnem, aby utrzymać pokój, „status quo" i porządek na tych obszarach. Silnie poparte przez inne mocarstwa: monarchia austro-węgierska i państwo rosyjskie, działają bez najmniejszych samolubnych tendencyj, a tylko w interesie całej Europy, mając na oku wspólne dzieło pokoju, pragnąc z jednej strony skłonić Turcyę do podjęcia potrzebnych środków dla polepszenia położenia jej chrześcijańskich poddanych, z drugiej zaś strony chcąc powstrzymać księstwo bułgarskie od jakiegokolwiek popierania ruchów powstańczych.

Pełne zaufania stosunki, jakie mój rząd w tej sprawie, jako też we wielu bieżących kwestyach z innemi państwami utrzymać się stara, specyalnie tego roku zostały w radosny sposób podtrzymane przez osobiste zetknięcie, do którego pożądaną sposobność dały mi odwiedziny mojego drogiego sprzymierzeńca, cesarza niemieckiego, a także odwiedziny cesarza rosyjskiego i króla angielskiego.

W Serbii nastąpiła zmiana dynastyi, wskutek złoczyństwa, które każdego cywilizowanego człowieka musiało przejąć odrazą. Należy się spodziewać, że pod nowym swym władcą kraj ten moralnie się odrodzi i doprowadzony będzie do obfitej w owoce przyszłości.

Mój zarząd wojenny żądania swoje utrzymuje w granicach przyzwoleń, jakie dano w ostatnich latach. Ostateczne załatwienie kwestyi nowych dział polowych szybkostrzelnych ma bezpośrednio nastąpić. Jest tedy rzeczą konieczną w następnym roku przystąpić do rozpoczęcia sporządzenia dział, na co zarząd wojenny o środki pieniężne uprasza. Większe zapotrzebowanie na moją marynarkę przeznaczone jest na zwiększenie personalu i na budowle okrętowe.

Stały kulturalny rozwój ziem okupowanych nie doznał przerwy w roku bieżącym i chociaż nawiedzone zostały częściowo nieurodzajem, wystarczy Bośni i Hercegowinie także w roku przyszłym na pokrycie ich potrzeb administracyjnych.

Licząc na względy i patryotyczny zapał, z jakiemi weźmiecie się do spełnienia waszego zadania, witam panów serdecznie".

Gdy cesarz skończył, odezwały się głośne okrzyki „Eljen!" Prezydent ministrów hr. Tisza przedstawił cesarzowi członków delegacyi węgierskiej, poczem cesarz odbył „cercle". Po „cerclu" cesarz udał się do sali audyencyjnej.

Przyjęcie delegacyi austryackiej.

Wiedeń. O godzinie 1 po południu zjawili się w burgu członkowie austryackiej delegacyi, których przyjęcie odbyło się z podobnym ceremoniałem, jak delegacyi węgierskiej.

Prezydent delegacyi austryackiej baron Gautsch w przemówieniu swojem do cesarza zapewnił na wstępie o uczuciach miłości i przywiązania do monarchy i wyraził zadowolenie z powodu utrzymania pokoju. Podniósł znaczenie wizyt monarchów w bieżącym roku, które przyczynią się do wzmocnienia dobrych stosunków z mocarstwami.

Cesarz wygłosił potem mowę tronową, pobobną jak w delegacyi węgierskiej. Mowę przyjęto okrzykami na cześć cesarza. Prezydent ministrów dr Koerber potem przedstawił członków delegacyi, a cesarz odbył „cercle".

Rozmowy z cesarzem.

Wiedeń. Po wygłoszeniu mowy tronowej cesarz odbył „cercle", podczas którego szczególnie odznaczył prezesa Koła polskiego, p. Jaworskiego. Cesarz wyraził mu gorące uznanie za jego gotowość do pokojowego pośrednictwa między stronnictwami i za jego zabiegi około przywrócenia normalnych stosunków w parlamencie. W rozmowie z nim cesarz podniósł w gorących słowach zasługi Koerbera około Galicyi, mianowicie jego zabiegi około podniesienia kulturalnego stanu tego kraju.

Wobec niemieckich delegatów zaznaczył cesarz, że obawy, jakoby ustępstwa narodowe na rzecz Węgrów mogły naruszyć jednolitość armii, są płonne. Do tego on nigdy nie dopuści. Także do niemieckich delegatów wyrażał się cesarz z nadzwyczajnem uznaniem o drze Koerberze, z czego w delegacyi wnoszą, że stanowisko jego jest dziś silniejsze i pewniejsze, niż było kiedykolwiek.

Z Czechami cesarz rozmawiał krótko. — Do dra Kramarza powiedział, że właściwie Czesi nie mają powodu skarżyć się na ucisk. Na to dr Kramarz: „Naród sześciomilionowy, który tyle ofiar ponosi dla państwa, a mimo to nie może osięgnąć narodowego równouprawnienia z Niemcami, nie może milczeć".

Z drem Stranskym mówił cesarz o Morawach i o podjętej tam na nowo akcyi ugodowej. Stransky zaznaczył, że akcya ta nie wyda pomyślnego rezultatu, jeżeli Niemcy nadal opierać się będą postulatom czeskim co do uniwersytetu czeskiego dla Moraw. Cesarz odpowiedział: „Miejmy nadzieję, że akcya ta jednak doprowadzi do porozumienia.

Bardzo ostro wystąpił cesarz przeciwko posłowi Biankiniemu. „Pan zawsze i wszędzie wszczynasz hałasy" — powiedział do niego. — „„Gdzie? Wasza cesarska Mość!"" zapytał Biankini. „Wszędzie — brzmiała odpowiedź — tu w delegacyach, w Radzie państwa i w Sejmie krajowym!" N[illegible]ankini: „Wasza cesarska Mość! Jeś[illegible] człowieka coś boli, to musi krzyczeć!"

Z powodu tego zajścia zapanowało wśród czeskich i chorwackich delegatów wielkie niezadowolenie i rozdrażnienie. — Cesarz rozmawiał także z innymi polskimi delegatami.

Wiedeń. Podczas „cercle" dla węgierskiej delegacyi cesarz rozmawiał obszernie z byłym prezydentem gabinetu drem Szellem. Cesarz powiedział, że sesya delegacyi będzie tym razem krótka, przyczem wyraził nadzieję, że bez trudności załatwi się ze swemi zadaniami. — Z delegatem Rosenbergiem rozmawiał cesarz o traktacie handlowym z Włochami. Wobec posła Hodossego zaznaczył cesarz, że pokój w Sejmie węgierskim potrwa teraz zapewne długo. W podobnym duchu odezwał się także do innych delegatów węgierskich.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 16 grudnia.

Wiedeń. — Stronnicy Ugrona zamierzają wnieść obstrukcyę także do węgierskiej delegacyi — i przedłużyć przez to sesyę delegacyi tak, ażeby Sejm węgierski przed Nowym Rokiem nie mógł już uchwalić przedłożenia o poborze rekruta. W miarodajnych kołach delegacyi węgierskiej odbywały się w ostatniej chwili narady, aby ten zamiar Ugronowców pokrzyżować. Chodzi zwłaszcza o to, aby wydział dla spraw zagranicznych mógł przynajmniej wysłuchać exposé ministra Gołuchowskiego o polityce zagranicznej. W tym celu odbędzie się już dziś o godzinie 5 posiedzenie tego wydziału.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że przy wyborze prezesa Koła polskiego Jaworskiego na wiceprezesa austryackiej delegacyi, czescy członkowie delegacyi oddali białe kartki, aby w ten sposób zademonstrować swą niechęć do Jaworskiego z powodu jego wystąpienia przeciwko obstrukcyi czeskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Pensyonat mój znajduje się obecnie przy ulicy Karmelickiej, L. 24. Pokoje wygodne, łazienki. Ceny umiarkowane (zwłaszcza przy ugodzie na czas dłuższy, np. dla osób korzystających się, lub mieszkających stale w Krakowie.
A. Borońska.

Człowiek i żelazo. Dla ludzkiego organizmu odgrywa żelazo ważną rolę, gdyż jest ono niezbędne do tworzenia się w krwi czerwonych kuleczek. Jeżeli ciało otrzymuje mało żelaza, powstaje wskutek tego blednica i niedokrewność, które należy leczyć przez sztuczne dostarczenie ciału żelaza. Wybornym środkiem do tego jest somatoza z żelazem która i w wielu dolegliwościach żołądkowych okazała się bardzo skuteczną. 3144

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 grudnia. Zamknięcie giełdy o g. — m. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 659·5. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·25. Akcye Anglobanku 283·—. Akcye Unionbanku 539·—. Akcye Länderbanku 459·50. Akcye Bankvereinu 526·—. Akcye Bodencredit 955·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 681·50. Akcye kolei południowej 89·50. Akcye N. Tramwaye lit. A —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei Północnej 5560·. Akcye kolei Czerniowieckiej 578·50. Akcye Alpiny 401·—. Akcye Rima Muranyi 502·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1883·—. Akcye fabryki broni 438·—. Akcye tureckie tytoniowe 860·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1248·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·35. Renta majowa 100·70. Austryacka renta koronowa 100·80. Węgierska renta koronowa 99·05. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·35. 4% Listy Banku krajowego 98·8[illegible]. 4 1/2% Listy Banku krajowego 102·45. 4 1/2 Bank krajowy 103·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4 1/2% Listy Banku hipotecznego 102·25. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·85. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·40. Losy tureckie 141·75. Marki 117·27. Ruble 252·75.

Cukier 19·50 spokojny. Spirytus 41·40 słabszy. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu wzmocniły się kupony lokalne pod wrażeniem mowy tronowej.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 16 grudnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	254 —
Marki niemieckie	116 90	117 [illegible]
Franki papierowe	95 —	95 [illegible]
Dwudziestofrankówki w złocie	19 09	19 [illegible]
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.	101 75	102 75
4% " " " "	98 50	99 50
4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	102 80
4% " " " "	99 —	99 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 50	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 —	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 75	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% " miasta Lwowa	97 —	98 —
3 1/2% " "	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
5 1/2% " " "	101 75	102 75
4% " kolejowe	98 75	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	61 —	65 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	340 —	344 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	[illegible] —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 2/10% wspólna renta pap.	100 70	101 —
4 2/10% " srebrna	100 50	100 90
4% renta koronowa austryacka	100 70	101 —
4% " " węgierska	99 —	99 50
4% renta austryacka w złocie	120 55	121 —
4% " węgierska w złocie	118 80	119 25

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Najlepsze francuskie

bibułki do papierosów

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia. 2924 7 11 Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Najlepsze francuskie

tutki do papierosów

Wyborny MIÓD deserowy kuracyjny z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klgr. 6 kor. opłatnie; **woda miodowa**, naturalny i najlepszy środek na płeć (wydelikaca i odmładza). **Zadarmo** broszurki Dra Cieşielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie! KORZENIEWICZ, em naucz., IWANCZANY. 2882 25 30

STANISŁAW LEŚNIAKOWSKI

ELEKTROMECHANIK

Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra

urządza dzwonki elektryczne.

Za kompletne urządzenie pojedyncze **12 kor.** z gwarancyą roczną.

Poleca się łaskawym względom P. T. i pozostaje z wysokiem poważaniem.

2349 26 0

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Telesznickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: garnitury mebli salon. w stylu baroc mah. złocony orzech. kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Świecznik piękn. duży wenecki. Wazony, Zegary, Obrazy szkoły flam. i włoskiej, Lustra, Biura, Salonki i t. p.; oraz garderoba męska i damska. 2 tomy „Biblia złota klasyków“ stary i nowy testament.

Zakład zakupuje oraz w komis przyjmuje powyższe przedmioty. 1888 16 0

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Weine** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 2166 43 0

Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

W cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i pokrewnych, najlepiej przez pp. Lekarzy polecanym środkiem jest

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

WYROBU

EUGENIUSZA MATULI

w Radomyślu koło Tarnowa

Często już jednorazowe natarcie usuwa cierpienie.

Dostać można po cenie: za mały słoik 1 kor. 40 h., za duży 5 kor., w każdej aptece, jak również wysyłka za zaliczką.

Dostać można w Krakowie w aptekach: WP. Bartmańskiego, Doskoskiego, Górzeckiego, Gralewskiego, Grabowskiego, Macudzińskiego, Mikuckiego, Pronia, Redyka, Wiszniewskiego, jako też w drog. Zopotha i Klemensiewiczowej. W Podgórzu w aptece WP. Dyon. Matuli i drog. hurt. Dobrowolskiego.

Ostrzega się przed naśladownictwami. — Prawdziwy tylko w oryginalnym opakowaniu. prawnie wraz z marką ochronną „palmą“, jak i nazwą zastrzeżonem.

Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu, Londynie, Marsylii, Wiedniu. — Dyplomy honorowe i złote medale.

Z licznych świadectw lekarskich podajemy poniżej kilka:

Z przyjemnością muszę stwierdzić, iż „SAPOMENTHOLU“ używam od 2 lat w rozmaitych postaciach bólów reumatycznych, jakoto: rwy kulszowej, Ischias, Lumbago itp. oraz neuralgicznych, przyczem zauważyłem nader kojące działanie tegoż, tak, iż uważam preparat ten tak co do skuteczności jak co do jakości wyrobu wysoce przewyższającym tego rodzaju fabrykaty zagraniczne, nie mogące z niem współzawodniczyć.

Tarnów, 1902 r. **Dr Zygmunt Dzikowski** m. p. c. k. starszy lekarz pow.

Z przyjemnością potwierdzam niniejszym, że zastosowanie Pańskiego „SAPOMENTHOLU“ w cierpieniach reumatycznych, wypadło ku memu zupełnemu zadowoleniu i nie omieszkam znakomity ten środek jak najwięcej polecać.

Wiedeń, 1902. **Dr E. Wolf** m. p.

Przysyłam wyrazy szczerego uznania dla Pańskiego „SAPOMENTHOLU“, który okazał się znakomitym środkiem w cierpieniach reumatycznych. 3101 1 10

Pilzno w Czechach 1902.

Dr Antoni Fischer m. p. c. k. starszy lekarz sztab.

Z przyjemnością potwierdzam, że od kilku lat ordynuję Pański „SAPOMENTHOL“ w przypadłościach reumatycznych z najlepszym wynikiem.

Tarnów, 1902. **Dr Włodzimierz Rogalski** m. p. prymaryusz szpitala powsz.

Stwierdzam, że Pańska Maść „SAPOMENTHOLOWA“ jest znakomitym środkiem przeciw bólom reumatycznym.

Jasło, 1903. **Dr Walery Macudziński** m. p. prymaryusz Szpitala.

3101 3 10

SYRÓP PAGLIANO

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO

Środek do czyszczenia krwi wyrabiany od roku 1838 przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).

Dostać można w każdej większej aptece. 911 73 100

ZABAWKI

po niskich cenach polecają 2957 10 12

Stefan Porębski i Spółka, **GRODZKA 2.**

Pra śledzie w 5-kg. beczułkach za 2 K 60 h opłatnie za zaliczką wysyła **Augusta Schröder, Szczecin** (Stettin) **Oberwiek 13.** (Korespondencya polska). 3165 3 3

Dr praw z 8-miesięczną praktyką sądową poszukuje posady. Adres Dr M. A., Bogata 4, I p. Kraków. 3177 2 3

Adam Armatys i Spółka

w Krakowie, ul. Bracka L. 5.

SKŁAD FUTER MĘSKICH i DAMSKICH

miastowych jakoteż podróżnych. 2233 13 0

Wybór rękawków, kołnierzy

i wszelkich galanteryj futrzanych.

Zamówienia na prowincyę wykonuje odwrotnie i po najniższych cenach.

Przyjmuje futra do przechowania przez lato.

Jedyny w Wiedniu dom kupiecki dla wszelkich instrumentów muzycznych

Dom muzyczny Stingl Wiedeń VI. Mariahilferstrasse 25. Dogodne warunki spłaty.

Jeżeli kto potrzebuje jakiego instrumentu muzycznego lub przedmiotu z muzyką, niech każe przysłać sobie nasz wspaniały Katalog. Który ma około 500 stron z przeszło 1000 ilustracyj i jest w swoim rodzaju jedynym na całym świecie Katalogiem, obejmującym wszelkie instrumenty muzyczne. Zbiorowy Katalog wysyłamy tylko po otrzymaniu Korony, podczas gdy przy podaniu jakiego sobie kto życzy instrumentu, wysyłka odnośnego osobliwego Katalogu następuje za darmo i opłatnie. Bardzo rzetelny dom.

3166 3 30

Grzyby i rydze, same drobne główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 3 klgr. po 2 złr. 80 ct. — oraz **grzyby suszone**, przednie, drobne, białe, z poręczeniem czyste, 1 kg. za złr. 2·40, 5 kg. 11 złr. 10 kg., 20 złr., **ostrężnice** w cukrze smarzone, w baryłkach 6½ kg. za 3 złr. — wysyła za zaliczką: **Antonina Kostelecká ve Svratouchu 175,** p. Svratka (Czechy). 3180 1 2

Młoda panna ładna, ze szlacheckiej rodziny, z posagiem 10.000 koron, w braku znajomości życzy sobie tą drogą wejść w związek małżeński z mężczyzną na pewnem stanowisku, z odpowiedniem utrzymaniem. Zgłoszenia z fotografią pod **Białowiejska** poste restante **Kraków.** Rzecz traktowana poważnie. 3178 2 2

Pierwszy Zakład pogrzebowy

Aleks. Szafrańskiego

Kraków, ul. Mikołajska 16.

Składy oraz własny wyrób trumien ul. Kopernika 32. Ceny najniższe, bo od 35 złr. trumny metalowe, a od 15 złr. trumny dębowe. 2425 40 0

Ogłoszenie konkursu.

Zwierzchność miejska w Limanowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego od 1 stycznia 1904 z płacą roczną 1000 koron.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść należycie udokumentowane podania najdalej do **26 grudnia b. r.** do Urzędu gminnego w Limanowej.

Limanowa, dnia 7 grudnia 1903.

Zieliński, zast. burmistrza.

3156 2 2

PIĘKNOSC NIEZAWODNĄ otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** Droguerya pod firmą J. Wiśniewski, obecnie K. Jędrzejowski, mag. farmacyi, ul. Stradom Nr. 7 i inne drogueryе; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Alfred Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4.

Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego magistra farmacyi.“ 2449 86 0

Elektryczna lampa kieszonkowa.

W kieszeni od kamizelki do noszenia, przez pociśnięcie każdej chwili jasne światło. Potrzebna dla każdego do oświetl. pokoi, schodów i piwnicy. Dla oficerów podczas ćwiczeń nocnych bar. praktyczna. Dla lekarzy i akuszerek podczas wizyt nocnych. Ważna dla fabryk przy materyałach łatwo wybuchających. Opłatnie wraz z cłem złr. 1·80.

Szpilka do krawatki z elektrycznem oświetleniem zł. 2·50. 3086 7 0

HERM. ALTNEU Wrocław VI.

Słabość męską skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka. 2811 5 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopecie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku**, Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

ulica Szewska 16,

podaje do wiadomości stron interesowanych, że **zniżyło od 1 stycznia 1904 stopę procentową na 4¼%** od wkładek oszczędności, dawniej na 4½% lokowanych. 3184 1 2

Jan Ihnatowicz

we Lwowie i w Krakowie Sukiennice L. 20,

poleca 2545 10 0

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE.

	hal.
Mydło benzoesowe, przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry i nadaje twarzy aksamitną miękość i białość	70
Mydło boraksowe, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę, usuwa piegi i opalenie	50
Mydło kamforowe i kamforowo-siarkowe, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, twarzy i rąk	60
Mydło kreolinowe, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikaca. Kawałek	70
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używane do zniszczenia pryszczów i wągrów na twarzy i wszelkich wyrzutów na skórze	
Mydło siarkowo-smołowe, używane na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przeciw tej słabości. Kawałek	70
Mydło smołowo-glicerynowe, jest pod każdym względem jednem z najlepszych desynfekcyjno-hygienicznych mydeł toaletowych. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego jest przez swą desynfekcyjność i skórę zmiękczającą własność, znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych. Kawałek	60
Mydło smołowe, usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie. Kawałek	60
Mydło tymolowe, znakomicie oczyszcza skórę ze wszelkich wyrzutów	100
Mydło taninowe z gliceryną, jest niezrównanym środkiem przeciw poceniu się głowy, usuwa łupież i swędzenie skóry	70

PERFUMERYA ZENO

(ZENON JAROSŁAWSKI)

Wiedeń, I., Graben Nr. 7,

Jako osobliwości domu: **Eau de Cologne Extrait triple** po 2·—, 4·—, 8·—, 14·— i 16·—, **Violete d'Abbazia** po 3·60, 6·—, 10·—. **Najlepszy puder Ladies Powder** po 3·—, 5·— K, **White Rose Powder** po 4·—, 6·—, 8·— K, **Cold Cream** po 1·40, 2·— K. **Crême concombre** po 2·—, 3·—.

Tudzież wszelkie osobliwości pierwszorzędnych, oddawna słynnych firm francuskich, angielskich i niemieckich. 2918 8 10

Miodu „podolskiego“ patoki, wysyła 5 kg. za 6 K opłatnie do każdej stacyi poczt. J. Kozorys, Husiatyn. 2901 9 15

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 2322 41 0

Na Gwiazdkę!

Wiktor Czaplicki

JUBILER,

w Krakowie, Rynek 7,

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Złeto, srebro i drogie kamienie zakupuje. Największy wybór pierścionków zaręczynowych oraz biżuteryi patryotycznej. Mam na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich.

Słynne Schaffhausen i Omega. — Ceny najniższe. — Z gwarancyą. 3019 7 12

EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: J. Hanak i Spół., Reim i Spółka, R. Wiskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u J. Friedrich i A. Beacock, ul. Hetmańska Nr. 4, Piotra Mikolascha i Ski i u Ig. Jahla, hot. Europ.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 2308 10 12

Główny skład: **w Warszawie, ul. Nowo Senatorska, L. 2.**

Zginął młody pies sześciomiesięczny dog, tygrysowaty, z obrożą. Znalazca zechce się zgłosić u stróża, ulica Floryańska 53, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 3172 2 2

Fryzyer damski potrzebny na wyjazd do Królestwa Polskiego na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: „Fryzyer“ poste restante Podgórze. 3158 3 6

Miód pszczelny! Ia z poręczeniem za prawdziwość jakości, wysyła w 5-klgr. puszkach po 5 kor. za zaliczką **J. Menozer w Mikulińcach.** 3095 8 10

„BEZBARWNY“

puder na włosy

odtłuszcza, nadaje połysk, konserwuje kolor.

WISKIDA R., Kraków, Plac Maryacki. 2672 22 30

Kilimy, Makaty złotem tkane, **Portyery i Serwety wiązownickie** ręcznie haftowane, poleca w wielkim wyborze 2837 3 4

Bazar krajowy

w Krakowie.

Pieniędzy „dużo“ Pieniędzy

miesięcznie do 500 złr. może zarobić każdy bez osobliwych wiadomości, łatwo, uczciwie i bez wydatków. Przesłać zaraz swój adres pod E. 1034 do Anoncen-Abtheilung des

„Merkur“ Mannheim Meerfeldstrasse 44. 2982 11 13

!!!Na Święta!!!

Piwo Trzcinickie

znane z dobroci, które zdobyło sobie sławę światową

jest do nabycia po cenie:

Porter	18%	10	flaszek	1	złr.	70	ct.
„	18%	10	„	1	„	—	„
Bawar	16%	10	„	1	„	40	„
Eksport	14%	11	„	1	„	25	„
Marcowe	12%	11	„	1	„	05	„
Cesarskie	10%	10	„	—	„	90	„

Reprezentacya Browaru Trzcinieckiego i główny Skład w Krakowie

ulica Szewska L. 13 (róg ulicy Jagiellońskiej). 2902 5 12

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

w Brodach na pograniczu rosyjskiem. 11 94 0

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—
Grzybki litewskie, aromatyczne 1 kilo	złr. 3·20

● Herbata z Brodów! ●

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa uchwałą z dnia 25 listopada 1903, uchyliła wydany w dniu 31 sierpnia 1901 Zakładowi pożyczkowemu na zastawy ruchome zakaz przyjmowania w zastaw niecechowanych przedmiotów ze złota i srebra, postanawiając równocześnie, iż na przyszłość **mogą być przyjmowane w zastaw również niecechowane przedmioty ze złota i srebra.**

Zwraca się jednak uwagę właścicieli przedmiotów niecechowanych, w zastaw Zakładowi zastawniczemu oddanych, na przepisy regulaminu, dotyczącego kontroli probierczej w zakładach zastawniczych, które postanawiają, że przy licytacyach w koncesyonowanych zakładach zastawniczych mogą być wydawane kupującemu tylko cechowane przedmioty ze złota i srebra.

W tym celu poddane zostaną przedmioty ze złota i srebra na licytacyę przeznaczone przed lub podczas licytacyi, a przed ich wywołaniem oględzinom przez organa probiercze.

Co do niecechowanych przedmiotów należy odróżnić, czy one odpowiadają lub nieodpowiadają próbie.

W pierwszym wypadku należy przy licytacyi ogłosić, że te przedmioty (odpowiadające próbie niecechowane) będą po przybiciu targu przed ich wydaniem wedle wyboru nabywcy, albo na koszt jego oecchowane, albo połamane.

Przedmioty nieodpowiadające próbie mogą być tylko jako złamki przy licytacyi wywoływane i należy je po przybiciu natychmiast połamać.

Kraków, dnia 5 grudnia 1903. 3127 2 3

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Na święta.

Zamówienia przyjmuje cukiernia
Stanisława Zielińskiego
ulica Długa 16.
Strucle, Torty, Babki, wielki wybór cukrów na drzewko, masa migdałowa i orzechowa. 3028 1 8

Paki rozmaitej wielkości tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w składzie Linoleum i Cerat. Rynek 30. 3193 1 2

Wódki polskie

wysyłam pocztą „franco“ 3 całe butelki wedle wyboru
z następujących gatunków:
Wiśniówka
Pomarańczówka biała
Pomarańczówka czarna
Karpatówka
Kminkówka 3187 1 10
Miętówka
Żytniówka
Starka (Koniak polski)
Rum familijny
za nadesłaniem 6 koron.
Proszę o rychłe przedświąteczne zamówienia.
Marceli Dutkiewicz
Kraków, Rynek 39 40.

Cukier Przeworski

w głowach, kostkach i mączce.

Wyborowe importowane prawdziwe
Kawy Cejlońskie
Tawa i Mocca.
W Magazynie Juliusza Grossego
3139 **w Krakowie, Rynek 34.** 1 4

Miód pszczelny prawdziwy, patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie za 5 K 50 h. Zarząd dóbr w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa (Galicya wschodnia. 3026 11 30

Na Gwiazdkę!

HANDEL DELIKATESÓW ANTONIEGO SIEKACZA
w Krakowie, ul. Szewska l. 2,
poleca: Wielki wybór Cukierków i Figurek czekoladowych na choinkę. Pierniki, Cukry, Herbatniki, Bakalie i Owoce południowe świeże, suszone, Marmoladę i Kompoty.

Na święta Bożego Narodzenia!
Migdały w łupinkach, Daktyle, Malagę, Orzechy włoskie, tureckie i amerykańskie, Jabłka tyrolskie i węgierskie kompotowe, Gruszki bery cesarskie. Winogrona hiszpańskie, Marony włoskie, oraz wszelkie delikatesy, słodycze i przysmaki świętalne.
Wódki, Koniaki, Araki i Rumy, Malaga, Xeres, Soki owocowe, **Herbata rosyjska**, Czekolada i Cacao.
Dziczyzna: Zające, Kwiczoły, Kuropatwy, Słomki, Drób tuczony, Bażanty, Pulardy, Kapłony, Indyki.
Dla wygody WW. Pań **Masło deserowe** codzień świeże. 3192 1 4

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

oraz
Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,
POLECA:

SKLEPY: Grodzka 50, 48, 51, 30, Jabłonowskich 9, Floryańska 40, Rynek 18, Plac Dominikański 4, Szpitalna 36, Wielopole 13, Basztowa 19, róg Szlaku 18, Zwierzyniecka 21, Bracka 13, Grodzka 29, Floryańska 32, 6, Sławkowska 31.

POKÓJ z meblami lub bez: Graniczna 14, Siemiradzkiego 7, Karmelicka 40, Batorego 25, Starowiślna 13, Kolejowa 1, Siemiradzkiego 20, Szczepańska 7, św. Marka 8, Jabłonowskich 5, Smoleńsk 19, Zwierzyniecka 25, Stachowskiego 25, Krowoderska 51, Bogata 6, Szpitalna 32, Rynek 11, Karmelicka 15, Gertrudy 5, Szpitalna 9, Podwale 10, Floryańska 6, Warszawska 3, Plac Szczepański 7, Radziwiłłowska 17, Karmelicka 42, Kopernika 36, św. Tomasza 31, Pędzichów 10.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Czarnowiejska 6, Starowiślna 37, Graniczna 15, Łobzowska 31, Floryańska 32.

POKÓJ i KUCHNIA: Zyblikiewicza 8, Graniczna 17, Krowoderska 23.

2 POKOJE, przedpokój i kuchnia: Dębniki 143, Plac Magdaleny 1, Rynek gł. i róg Brackiej 1, Czarnowiejska 59, Basztowa 18.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Retoryka 12, Zwierzyniecka 27, Wygoda 4, Stolarska 13, Michałowskiego 3, Zyblikiewicza 4, Zwierzyniecka 25, Szlak 24.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Sobieskiego 7, Jabłonowskich 19, 18, Poselska 20, Karmelicka 34, 24, Zyblikiewicza 8, Zwierzyniecka 27.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Smoleńsk 18 II p., 13, Szewska 27, Basztowa 25, Batorego 25, Kanonicza 16, 19, Karmelicka 43.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, Grodzka 44, Karmelicka 11a, Batorego 4, Smoleńsk 13.

7 POKOI: św. Anny 3.

8 POKOI: Krupnicza 8.

10 POKOI: św. Jana 11.

PENSYONAT „LITHUANIA“ Pokoje [illegible] wane.

Reim i Spółka

KRAKÓW
Rynek 37, Linia A—B.

Wałeczki, Kit i Gips do opatrywania drzwi i okien od zimna i przeciągów.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbetowe, papierowe, słomkowe itp. itp.
Pantofelki domowe.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.
Lakier do kaloszy.
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.
Nowość: **„Collanoel“** olej szwedzki podeszwoochronny.

Latarki stajenne i ręczne.

Farby olejne i lakierowe.
Glazury, Masę francuską woskową do podłóg.
Wosk do froterowania.

LINOLEUM, CERATY.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.
Chodniki kokosowe z Linoleum i ceratowe.
Przedściółki z Linoleum, ceraty i japońskie.

Szczotki do wycierania nóg, byg. do czyszczenia dywanów.
Maszynki z płytą niklową do froterowania podłóg.

Szczotki

do froterowania,
do zamiatania,
do szurowania,
do kominów,
do sukien, do sufitów, do mebli,
do obówia, do czyszczenia lamp.
Sznury do bielizny.
Maszynki do prania. 2844 5 6

Szczotki

Lampki platynowe **Ozonateur.**
Aparaty Longlofe do odświeżenia powietrza w pokojach.
Spluwaczki, Środki desinfekcyjne.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Najlepsze likiery sporządzić można z patronow. Jul. Schradera we wszystkich smakach.
Alpestra i Sudetia ziółka do sporządzania likierów Chatreuse i Sudetia.

Perfumy, **Mydła**, **Pudry**, **Wody** toaletowe i kolońskie z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych **Perfumy** i **Wodę** kolońską na wagę.

Wydawnictwa gwiazdkowe dla młodzieży Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

	Koron
Było to pod Jeną. Opowiadanie legionisty. *W. Przyborowskiego*, z 6 rysunkami Ant. Kamieńskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
Na drugą półkulę. Opisy i przygody dla młodzieży *A. Gruszeckiego*, z 7 rysunkami St. Sawiczewskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
Nauka o rzeczach w 650 obrazkach. Według P. Colomba opracowała *Zofia Jotejko-Rudnicka.* Karton	1·80
O tem, co się niegdyś działo. Opowiadania z historyi Polski *J. Chrząszczewskiej.* Wydanie ilustrowane. Karton	2·—
Obrazki dla dzieci. 20 powiastek dla dzieci od lat pięciu do siedmiu *Ant. Sadowskiej*, z 20 rycinami K. Gorskiego. Karton	2·60
Stefek Luty w Brazylii. Opowiadanie dla młodzieży, *Z. Bukowieckiej*, z 10 rysunkami Wł. Jasieńskiego. Karton	4·—
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·80
Takie sobie historyjki, Rudyarda Kiplinga. Przekład z angiel. M. Kreczowskiej. W ozdobnej płóciennej oprawie	3·—
W kółku rodzinnem. Opowiadanie dla młodego wieku *C. Niewiadomskiej*, z ryciną. Karton	2·60
W ozdobnej płóciennej oprawie	3·40
W słońcu. Powieść historyczna osnuta na tle epoki Saskiej, dla młodzieży *Teresy-Jadwigi*, z 6 rysunkami K. Gorskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—
W suchowskim dworze. Powieść dla młodego wieku *Z. Kowerskiej*, z 6 rysunkami Ant. Kamieńskiego. Karton	3·20
W ozdobnej płóciennej oprawie	4·—

3114 3 3 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

W. Kwaśniewski

Kraków, ul. Floryańska 28.

MAGAZYN BIELIZNY MĘSKIEJ

Kołnierzy, Krawatów i rękawiczek. Towarów galanteryjnych ze skóry i bronzu. Biżuterya mozaikowa srebrna i patryotyczna. Wielki wybór zabawek, Gry towarzyskie. 3185 1 6

Ceny niskie stałe na każdym kawałku uwidocznione.

DYWANY

Oryginalne perskie i tureckie, poczawszy od Serdżad (modlitewników), aż do największych halij, jakoto: Ferahan, Schirar, Muskebat, Gjeravan, Beludz, Medi, Kaiser i t. d.
Dywany tkane (kolimy) pirockie, bośniackie i prozorskie o najoryginalniejszych wschodnich wzorach.
Portyery, firanki, serwety i kapy dywanowe tkane, wiązane, wełniane, oryentalne, brussamskie i z Damaszku, w wielkim wyborze i od najniższych cen poleca

Firma Dr Nieć i Ska
w Krakowie, Rynek główny L. 25.
(Magazyn towarów wschodnich) 2724 7 0

Adres tel.: **HAWEŁKA, KRAKÓW.** Telef. Nr 330.

Na Święta i Karnawał

A. HAWEŁKA

ces. i król. dostawca Dworu w Krakowie,
poleca: 3059 2 3

Kawior niesolony, Ostrygi i Homary ostendzkie.
Łososie, Sandacze, Szczupaki, Karpie, Liny, Pstrągi, Sole, Turboty świeże.
Wszelkie Ryby w majonezie i aspiku.
Kapłony i Pulardy tuczone.
Jabłka, Gruszki, Mandarynki, Winogrona świeże słodkie.

BAKALIE.

Owoce kandyzowane „Fruits assortis glacés“ francuskie.
Smaczne Wina węgierskie i francuskie.
Przesyłki na prowincyę odwrotnie!

PORĘBSKI & ZIMLER

w Krakowie, Rynek L. 8.
polecają 3188 1 4

na Gwiazdkę
różne praktyczne podarki.

Kazimierz Zapała

jubiler
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr 2.

Magazyn i pracownia wyrobów złotych i srebrnych, wykonanych ozdobnie i gustownie, podług najnowszych wzorów.

W wielkim wyborze Pierścionki zaręczynowe, Obrączki ślubne, Szpilki, Wyprawy srebrne i t. p. podług wszelkich wzorów. — **Wyroby z chińskiego srebra.** — Wszelkie zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko i dokładnie na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 3129 3 10

Centralne ogrzewania i wentylacye

wszelkich systemów,
wodociągi i kanalizacye
klozety, łazienki, łaźnie, mechaniczne pralnie i suszarnie,
oświetlenie gazowe
projektuje i wykonuje

Inż. Leonard Nitsch i Spółka
Biuro techniczne i Zakład instalacyjny
w Krakowie, ul. Kolejowa 18, parter, Nr. telefonu 381.
Kosztorysy bezpłatnie. — Najlepsze referencye. 2126 30 50

HERBATA CEYLON
Cennik za darmo i opłatnie.

G. A. Marinitsch

Wiedeń 2457 10 20
I., Kohlmarkt 5.

Na wielokrotne żądanie wydałem

Kantyczki.

Zbiór Kolęd, Pastorałek i pieśni przygodnych niektóre z nutami.
Najzupełniejsze wydanie,
obejmuje na 704 str. 485 pieśni.
W gustownej oprawie 1,50 koron.
Nabyć można we wszystkich księgarniach lub też wprost od wydawcy
Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)
Za nadesłaniem 1,60 kor. franko. — Przy odbiorze większej ilości rabat. 3150 2 2

Przedostatni tydzień!

LOTERYA GWIAZDKOWA

Ciągnienie nieodwołalnie dnia 29-go grudnia 1903 r.
1500 wygranych
rozłożonych na
100 głównych wygranych i 1400 mniejszych ogólnej wartości
KORON 50.000 KORON
(Główną wygraną **25.000** koron i dalsze dwie wygrane na **5000** i **1000** koron na żądanie 2705 6 10
wypłaci się gotówka
po odciągnięciu ustawowego podatku od wygranej
Losy po koronie
do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach, kolekturach [illegible] i w Biurze loteryjnem w Wiedniu, I., Spiegelgasse 15.

WINA WĘGIERSKIE

francuskie, reńskie i austryackie,
Cognac
francuski i węgierski,
POLECA PRZY NADCHODZĄCYCH ŚWIĘTACH
HANDEL I SKŁAD WIN
pod firmą **A. Gralewski i Sp.,** Kraków,
ul. GRODZKA 44. Telefon 509. 3051 9 15

L. TOMASZKIEWICZ

optyk w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej 2, hot. Drezd. poleca okulary, cwikiery, lornetki, barometry termometry, urządza dzwonki elektr., telefony, gromochrony, po cenach umiarkowanych.
Telefon Nr 309. 2927 8 0

Poszukuje się do kupienia

Domu

w wartości 40 do 50.000 **Koron**, położonego w dzielnicach III, IV, V, VI. Oferty, zawierające dokładny wykaz ciężarów hipotecznych, przyjmuje Administracya „N. Reformy“
3004 **pod literami M. N.** 8

Miód patokę

z poręczeniem naturalny, czysto pszczelny, z własnej pasieki, kuracyjny i deserowy, w blaszankach 5-klg. po 6 K, **miód do picia** wyborny, w praktycznych gąsiorach 4 litrowych po 5 K. 60 h wysyła cały rok opłatnie do każdej poczty za zaliczką pasiska **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 3076 6 8

P^{ma} szynki praskie

1 kg. za złr. —·82 przednie i od karku —·74, boczne —·64, zawijane szynki złr. 1·— wysyła za zaliczką **Jan Křeček**, wywóz szynek, Smichow u Prahy. Pośrednicy potrzebni. 3181

Na Gwiazdkę

kto chce swym dzieciom sprawić radość i miłą niespodziankę i dać im sposobność do przyjemnej zabawy w zimie, niech zamówi dla nich 60 pięknych drewnianych zabawek tylko za 3 złr. 20 ct. (cena sklepowa conajmniej 6 złr. 50 ct.), jakie wysyła za zaliczką **Antonina Kostelecká ve Svratouchu 175, p. Svratka,** Czechy. 3179 1 2

Hotel w Łodzi.

pod nazwą „Klukas“

Gmach byłego gimnazyum żeńskiego przerobiony został na Hotel i restauracyę I. rzędu. Punkt najlepszy, lokal obszerny i wygodny obejmuje 32 numerów. Poszukuje się zdolnego gospodarza do prowadzenia tego Hotelu i restauracyi od 14. stycznia 1904 roku. Kaucya potrzebna. Interes może być prowadzony także na swój własny rachunek i ryzyko.
Bliższa wiadomość na miejscu w Łodzi, ul. Cegielniana Nr 64.
3166 1 2 Właściciel **F. KLUKAS.**

Istniejąca od przeszło 40 lat

Fabryka Pierników Miodowych Kaspra Molęckiego

w Krakowie, ul. Bracka 3
poleca 2951 4 4

w najlepsz. gatunkach tylko wyłącznie z miodu wyrabiane pierniki, na sztuki i na wagę, w wielkim wyborze.
Również poleca P. T. Publiczności na **św. Mikołaja i Boże Narodzenie**: Mikołaje figury i rozm. ozdoby na drzewko.
Wszelkie zamówienia przyjmuje się **i wykonuje na czas oznaczony.**

EMALIOWANE NACZYNIA „SPHINX“ najlepsze w świecie

Wyłączny skład fabr. Tom. Górecki, Kraków.
2948 Cenniki na żądanie. 7 10

Ceny zniżone. ❀ Ceny zniżone.

Jak długo zapas starczy!

Z powodu korzystnego zakupna sprzedajemy
NA ŚWIĘTA
towary galanteryjne
jakoteż 3086 7 12

ZABAWKI

po nader zniżonych cenach.
„LOUVRE“
Ceny zniżone | Rynek 41, A-B. | Ceny zniżone

Z Drukarni Literackiej [illegible] pod firmą [illegible] (Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.